

PRZYBĘDZIE KAMER

W tym roku rozbudowany zostanie miejski monitoring. Zamontowanych zostanie jeszcze 100 dodatkowych kamer. – Bezpieczeństwo jest dla mnie priorytetem – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński. STR. 5



Fot. Marta Czachórska

BOMBIARZ W RĘKACH POLICJI

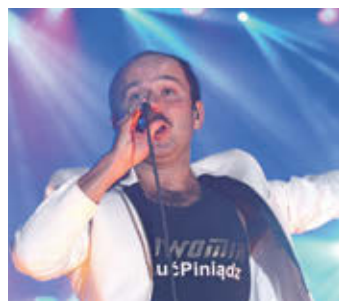
Policjanci zatrzymali mężczyznę, który w minionym tygodniu wywołał fałszywy alarm bombowy w Galerii Cuprum Arena. STR. 7



Fot. Marta Czachórska

W RYTMACH ROCK POLO

W lubińskiej hali widowiskowo-sportowej gościł Sławomir. Mnóstwo osób bawiło się przy jego hitach „Miłość w Zakopanem” czy „Megiera”. STR. 10 i 11



Fot. Katarzyna Skoczylas

Miasto rozbuduje BASENY!

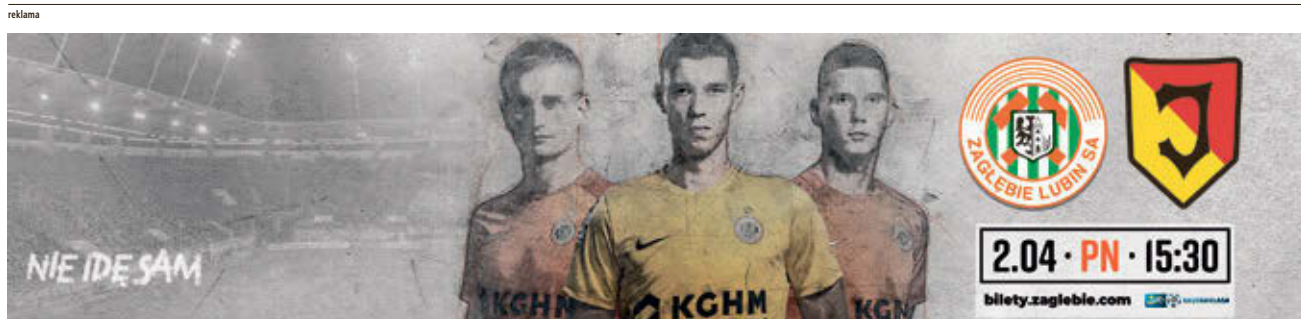


Fot. wizualizacja RCS w Lubinie

» Kompleks basenów, od chwili otwarcia, każdego lata przyciąga mnóstwo osób. Dlatego prezydent Lubina Robert Raczyński postanowił go rozbudować.

Nowa część dedykowana będzie najmłodszym. Będzie to wodny plac zabaw z mnóstwem dodatkowych atrakcji – armatkami, wulkanami, drzewkami czy wiaderkami, z których tryskać będzie woda. Obok przewidziano kompleks zjeżdżalni z trzema wieżami o różnych wysokościach, a także mostkiem czy wodospadem. Zaplanowano również klasyczny plac zabaw ze zjeżdżalnią i huśtawkami dla dzieci, które na chwilę chcą odpocząć od wodnych szaleństw.

– Wokół powstanie też dodatkowa plaża, bo okazało się, że miejsca do leżakowania było zbyt mało. Liczymy, że w ten sposób będziemy mogli przyjąć od 200 do 400 osób więcej i mieszkańcy nie będą już musieli czekać w kolejkach – podkreśla Piotr Midziak, prezes RCS-u, odpowiedzialnego za baseny. Więcej na str. 3



MARZYŁA O RUSKICH PIEROGACH

Lubinianka Kaja Ziomek właśnie wróciła z zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongczangu. Rozmawiamy z nią między innymi o tym, czego się spodziewała po swoim starcie.

STR. 10

Stała się pierwsza wystawa

■ W zrewitalizowanym rynku stała się pierwsza wystawa plenerowa. Ekspozycja poświęcona jest żołnierzom wyklętym.

Wystawę w sercu miasta można oglądać od poniedziałku, 26 lutego. – Z okazji zbliżającego się Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który obchodzony jest 1 marca, Stowarzyszenie Lubin 2006 oraz Muzeum Historyczne w Lubinie, zorganizowali wystawę. Zwróciliśmy się do Instytutu Pamięci Narodowej i udało nam się pozyskać ekspozycję. Prezentuje ona 96 sylwetek bohaterów podziemia niepodległościowego – tłumaczy Tymoteusz Myrda, szef Stowarzyszenia Lubin 2006.

Wystawa nosi tytuł „Po

nici światła...”. Na rynku rozłożono postumenty, na których powiewają flagi z wizerunkami żołnierzy. Każdy element to odrębna historia, inny człowiek – uwieczniono tam sylwetkę, nazwiska oraz pseudonimy żołnierzy. – Wystawa jest instalacją plenerową – informuje Maciej Mazur z Muzeum Historycznego w Lubinie. – Kształt flag przywołuje skojarzenie husarskich skrzydeł – dodaje.

Wystawa realizowana jest w ramach projektu Polska 1918-2018. Autorką ekspozycji jest scenografka Małgorzata Grabowska-Kozera. Wystawę będzie można oglądać w lubińskim rynku do 11 marca. – Zapraszamy mieszkańców do oglądania ekspozycji – zachęca Tymoteusz Myrda.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Na ekspozycji prezentowanych jest 96 sylwetek bohaterów podziemia niepodległościowego

Miłek wciąż wśród najbogatszych

Dariusz Miłek, twórca grupy CCC, właściciel lubińskiej Galerii Cudrum Arena, wciąż pozostaje w czołówce najbogatszych Polaków. W najnowszym rankingu „Forbesa” zajmuje jednak niższą pozycję niż rok temu.

Miłek zgromadził piąty co do wielkości majątek wśród naszych rodzimych biznesmenów. Jego wartość wyceniona została na 5,028 miliarda złotych. W ciągu roku przedsiębiorca wzbogacił się o nieco ponad 4 proc. – zbyt mało, by utrzymał ubiegłoroczną, czwartą pozycję w rankingu. Wyprzedził go właściciel Polpharmy, Jerzy Starak, którego majątek wynosi 6,315 mld zł.

Na czele listy polskich krezusów niezmiennie widnieje nazwisko Kulczyk. Zmarłego trzy lata temu Jana zastępują jego dzieci: Dominika i Sebastian, wspólnie posiadające obecnie blisko 14 mld zł.

JD

Chłopak z gitarą na rynku

» Gra na gitarze, a jego znak rozpoznawczy to czarny kapelusz. Niejako ochrzcił lubiński rynek – wystąpił tu jako pierwszy i gra nadal, bo, jak mówi, jest mile zaskoczony odbiorem lubinian. Uliczny muzykant umila mieszkańcom pierwsze przedwiosenne spacerki.

Zaświeciło słońce, mieszkańcy coraz chętniej spacerują wokół ratusza. Widać młodzież na rolkach, rodziców z wózkami i seniorów na ławkach. Serce miasta powoli zaczyna żyć, czego wyznacznikiem jest obecność lubinian. Rynek po renowacji szybko doczekał się niecodziennej atrakcji w postaci ulicznego muzyka.

Szymon, bo tak ma na imię młody muzyk, pochodzi z Lubina, ale studiował i grał we Wrocławiu. Jak sam mówi: – Dwa lata temu rozpocząłem studia z zakresu muzyki we Wrocławiu, jednak szybko je porzuciłem. Lubię grać na ulicy.

Naukę pobierał w nietuzinkowy sposób – chodził po wrocławskich pubach, gdzie uczył się grać od 50-letnich panów. Podkreśla, że to

była najlepsza i najciekawsza szkoła.

– Jestem samoukiem. Podpatrywałem stałych bywalców pubów oraz uczyłem się przez YouTube – opowiada.

Jest mile zaskoczony odbiorem jego muzyki przez lubinian. Jak mówi, nie jest to Wrocław, ale i tak jest bardzo dobrze.

– Takie rzeczy dzieją się wokół nas każdego dnia i w każdym mieście. Na ulicach, deptakach czy w parkach. Docenił to i zatrzymał się chwilę, bo warto – mówi lubinianka siedząca na ławce.

Szymona na lubińskim rynku będzie można słyszeć do końca wakacji. – Od nowego roku akademickiego planuję wyjechać na studia – odpowiada – zaczyna kolejny utwór.

KASIA SKOCZYŁAS



Szymon będzie pojawiał się na lubińskim rynku aż do końca wakacji

Fot. Katarzyna Skoczyła

Wojewoda zmienił nazwę ulicy

■ Lubińską ulicę II Armii Wojska Polskiego zastąpi II Brygady Legionów. Nazwę zmienił wojewoda dolnośląski, powołując się na tzw. ustawę dekomunizacyjną. – Wystąpimy do wojewody o uzasadnienie tej decyzji, utrudniającej życie mieszkańcom – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

– Czy to nie przesada? – zastanawiają się mieszkańcy Lubina. – Nie przeszkadza mi ta nazwa, nie kojarzy się z komunizmem. Rozumiem usunięcie takich nazw, jak ulica Lenina lub Armii Czerwonej, ale II Armii Wojska Polskiego? Przecież to byli polscy żołnierze, którzy walczyli o ojczyznę i za nią ginęli... – słyszymy od lubinian, których spotykamy w pobliżu ulicy II Armii Wojska Polskiego.

Jednak Instytut Pamięci Narodowej ma zupeł-

nie inne zdanie i umieścił II Armie Wojska Polskiego na liście nazw, które powinny zostać zmienione w rozumieniu tzw. ustawy dekomunizacyjnej, która zakazuje propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej i nakłada na samorządy obowiązek zmiany nazw, jeśli honorują one osoby, instytucje lub wydarzenia symbolizujące „represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944-1989”.

Ponieważ samo miasto nie zdecydowało się na zmianę nazwy ulicy, w czasie wyznaczonym przez ustawę dekomunizacyjną, zrobił to teraz wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Podobny los spotka lub już spotkał jeszcze 51 innych ulic w różnych dolnośląskich miastach.

– Do tej pory wojewoda dolnośląski wydał 37 zarządzeń zastępczych – informuje

jego biuro prasowe. – Następne zarządzenia wojewoda będzie mógł wydać dopiero po otrzymaniu kolejnych opinii Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Uzyskanie opinii jest niezbędnym elementem tego postępowania – dodaje.

Lubin najprawdopodobniej odwoła się od decyzji wojewody. Na razie jednak czeka na oficjalną informację w tej sprawie, ponieważ o wydanym zarządzeniu urzędnicy słyszeli jedynie od dziennikarzy.

– Chcemy poznać uzasadnienie tej decyzji – dodaje Mamiński.

Na złożenie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego samorząd ma



Fot. Marta Czachórska

Zamiast ulicy II Armii Wojska Polskiego ma się pojawić II Brygady Legionów

30 dni od chwili doręczenia rozstrzygnięcia wojewody.

– Wojewoda zapomniał o ulicy Traugutta. To przecież carski oficer, który dopiero później został bohaterem powstania styczniowego. Ironizuję, ale to pokazuje paranoję władzy przy zmienianiu nazw – komentuje całą sytuację prezydent Lubina Robert Raczyński.

MARTA CZACHÓRSKA

Pociągami z Lubina do Wrocławia już w grudniu

■ Chociaż remont kolejowej trasy biegnącej przez Lubin zakończy się dopiero w październiku przyszłego roku, to już w grudniu pociągi pasażerskie mają wrócić do stolicy Zagłębia Miedziowego.

Remont linii nr 289 już trwa. W pierwszej kolejności prace prowadzone są na odcinku z Legnicy do Lubina. Ta część modernizacji ma się zakończyć w październiku. Potem przyjdzie pora na odcinek z Lubina do Rudnej-Gwizdanowa.

W ten harmonogram wpisuje się ubiegłotygodniowa zapowiedź wicemarszałka Dolnego Śląska, Jerzego Michalaka, która padła podczas środowego (21 lutego) tweetu, czyli spotkania użytkowników Twittera śledzących profil Kolei Dolnośląskich i do tej pory znających się tylko w przestrzeni wirtualnej.

– Od grudnia skomunikujemy Lubin, drugie największe miasto powiatowe w Polsce bez kolei, z Wrocławiem kilkunastoma pociągami – napisał Jerzy Michalak.

Lubinianie powrotu pociągów pasażerskich wyczekują z wielką niecierpliwością i nie chodzi tu tylko o turystyczne plany. Wiele osób dojeżdża codziennie do pracy we Wrocławiu i kolejowe połączenie będzie dla nich bardzo ważną alter-

Czy z miasta jeszcze w tym roku będzie można dojechać do Legnicy koleją, okaże się już wkrótce

JOANNA DZIUBEK



Fot. Maria Czachorska

natywą dla podróży busem lub samochodem. Nawet jeśli to połączenie poprowadzone będzie przez Legnicę.

Do zapowiedzi wicemarszałka odniósł się prezydent Lubina, którego zdaniem miasto do rozkładu jazdy powinno wrócić jeszcze szybciej.

– Być może ruszymy już 1 października, by do Wrocławia mogli dojechać lubińscy studenci. Chcemy przyzwyczajać mieszkańców Lubina do korzystania z kolei, to przyszłość dla naszego regionu – napisał prezydent Robert Raczyński.

Zapytany o szczegóły funkcjonowania trasy Lubin – Wrocław rzecznik Kolei Dolnośląskich, Bogusław Godlewski mówi: – Jako przewoźnik realizujemy założenia naszego zleceniodawcy, czyli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. To on ustala nam rozkład jazdy. Planów dla tej trasy jeszcze nie mamy.

Mieszkańcy mogli natomiast wziąć udział w konsultacjach społecznych, które prowadziły ostatnio Polskie Koleje Państwowe. Można było w ten sposób wyrazić swoją opinię na temat tego, jak powinny kursować pociągi w Polsce. Dla mieszkańców naszego regionu była to zatem dobra okazja do zasygnalizowania, że szybkie pociągi powinny częściej jeździć także przez Legnicę, Lubin czy Głogów. Głos w ankiecie można było oddać do 26 lutego. Opinie pasażerów znajdą odzwierciedlenie w rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie 9 grudnia.

Miasto rozbuduje baseny



Fot. Władysław RCS

Nowa część powstanie w miejscu, gdzie teraz znajduje się górka – pomiędzy halą tenisową a halą RCS

» To już pewne! Prezydent Lubina Robert Raczyński podjął decyzję o rozbudowie kompleksu basenów odkrytych w Lubinie. Co więcej, nowe atrakcje mają być gotowe jeszcze w tym roku.

Zainwestycje będzie odpowiedzialne Regionalne Centrum Sportowe. W poniedziałek, 26 lutego, prezes RCS Piotr Midziak podpisał umowę z Markiem Aftanasem, szefem firmy Format z Bielawy, która wygrała przetarg. Oficjalnie przekazano też plac budowy.

– W 2016 roku na basenach wypoczywało 51 tysięcy osób, a w ubiegłym roku – 55 tysięcy – tłumaczy Piotr Midziak. – Ze względu na tak duże zainteresowanie kompleksem basenów odkrytych, zdecydowaliśmy o ich rozbudowie.

Jak się okazało, na basenach RCS najbardziej brakowało miejsca dla najmłodszych lubinian. Właśnie kilkulatorom i ich rodzicom dedykowana będzie nowa część. Powstanie ona w miejscu, gdzie teraz znajduje się górka – pomiędzy halą tenisową a halą RCS. Będzie to wodny plac zabaw z mnóstwem dodatkowych atrakcji – armatkami, wulkanami, drzewkami czy wiaderkami, z których tryskać będzie woda. Obok znajdziemy kompleks zjeżdżalni z trzema wieżami o różnych wysokościach, a także mostkiem czy wodospadem. Zaplanowano też klasyczny plac zabaw ze zjeżdżalnicami i huśtawkami dla dzieci, które na chwilę chcą odpocząć od wodnych szaleństw. Słowem, raj dla najmłodszych!

– Wokół powstanie też dodatkowa plaża, bo okazało się, że miejsca do leżakowania też było zbyt mało. Będą też nowe toalety i natryski. Liczymy, że w ten sposób będziemy mogli przyjąć



Centrum Innowacji Audiowizualnych



W ostatni poniedziałek prezes RCS Piotr Midziak podpisał umowę z Markiem Aftanasem, szefem firmy Format z Bielawy, która wygrała przetarg

od 200 do 400 osób więcej i mieszkańcy nie będą już musieli czekać w kolejkach – podkreśla prezes Midziak. – Kluczowe są dni, kiedy pojawiają się największe upały – nasz rekord padł w 2016 roku kiedy w ciągu jednego dnia na basenach odkrytych wypoczywało 2,3 tysiące osób – dodaje.

Jak mówi szef firmy, która będzie rozbudowywać baseny, prace ruszą już dziś. – Za tydzień ma się już ocieplić, więc możemy zaczynać. Tym bardziej, że nie

mamy za wiele czasu. Cztery miesiące to nie jest zbyt dużo, ale wykonywaliśmy już podobne inwestycje, więc myślę, że spokojnie zdążymy. Uważam, że projekt jest bardzo ciekawy – ocenia Marek Aftanas.

Nowa część ma być gotowa do 22 czerwca. Jej budowa pochłonie 5,5 mln zł brutto. – W minionych latach otwieraliśmy nasze baseny 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka. W tym roku mamy podobne plany – na początku czerwca otworzymy cały kompleks, a później udostępniemy jeszcze nową część. Jej budowa nie będzie bowiem w żaden sposób kolidować z korzystaniem

z dotychczasowych obiektów – podsumowuje Piotr Midziak.

Rozbudowa basenów odkrytych nie jest jedyną dobrą informacją dla mieszkańców. Jak się dowiedzieliśmy, w ostatnich latach kilkakrotnie wzrosła też liczba osób korzystających z basenów krytych – Centrum 7 i Ustronie. Ze względu na tak duże zainteresowanie, prezydent Robert Raczyński planuje budowę dwóch nowych basenów krytych. **MARIOLA ANKUTOWICZ**

reklama

regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

w sieci

VECTRA
kanał 830

JUŻ JESTEŚMY W CAŁEJ POLSCE

Cmentarne hieny teraz pukają do drzwi!

» Nie podejrzewaliśmy, że tak szybko powrócimy do sprawy, a oszuści będą aż tak arogancy. Cmentarni naciągacze nie mają skrupułów i są coraz bardziej nachalni. Żerowanie na ludzkim nieszczęściu przybiera różne formy, o czym wciąż przekonują się nasi Czytelnicy.

W ubiegłym tygodniu opisaliśmy przypadek lubinianki, która znalazła na grobie wizytówkę. Jak mówiła, młody mężczyzna oferował jej pomoc w zdobyciu pieniędzy tytułem odszkodowania za osobę zmarłą. Ostrzeżliśmy wówczas mieszkańców przed podobnymi, nieetycznymi procedurami.

Po naszej publikacji otrzymaliśmy kolejne zgłoszenia od zaniepokojonych Czytelników. Późnym wieczorem byli nachodzeni przez mężczyzn, podających się za pracowników wrocławskiej kancelarii.

Do mieszkanki ul. Odrodzenia wieczorem zapukał obcy mężczy-

zna. Kobieta mieszka sama, jest wdową. Mąż zginął w wypadku, nie miał jeszcze 55 lat. Pokrywa się to z metodologią stosowaną przez mężczyznę z cmentarza, rozkładającego wizytówki na płytach nagrobnych.

Przestraszona wdowa nie chciała otwierać drzwi, chociaż pukanie było coraz bardziej uciążliwe. Po chwili zamieniło się w głośnie dobijanie. Obcy przedstawiał się jako pracownik wrocławskiej kancelarii i podając bezbłędnie imię i nazwisko zmarłego męża, powiedział że szuka jego rodziny. Lubinianka nie podjęła żadnej rozmowy, tylko natychmiast zadzwoniła do swojego szwagra, brata zmarłego męża. Ten ostrzegł ją, żeby nikomu nie otwierała.

Szwagier zmarłego, wraz z rodziną mieszka na Przylesiu, na osiedlu domków jednorodzinnych. Jak mówi, po chwili ktoś zaczął dobijać się do nich. – W momencie, kiedy odłożyłem telefon od roztrzęsionej szwagierki, ktoś zapukał do nas. Mieszkamy w domku jednorodzinnym, a ktoś obcy puknął nam do drzwi wejściowych domu. Mężczyzna wkroczył nam na teren ogro-

du, nasza furtka jest tak zabezpieczona, że nikt obcy nie otworzy jej z zewnątrz. Nie wiem jak on wszedł – opowiada lubinian. – Otworzyłem drzwi i powiedziałem, że jest późno i nie będę przeprowadzał żadnych rozmów. Tamten zdenerwowany człowiek odparł mi, że przecież on jest z kancelarii i chce porozmawiać. Pierwszy raz widziałem go na oczy, a on znał moje imię i nazwisko, i wiedział, że zginął mój brat, bezbłędnie podał nasze personalia – relacjonuje Czytelnik.

Lubinianin zapewnia, że lokalizacja ich domu jest dosyć skomplikowana, ciężko tam trafić mniej zorientowanym kierowcom, problem mają nawet taksówkarze. – Od najścia mojej szwagierki na ul. Odrodzenia, do dobijania się do nas, na Przylesiu, minął co najwyżej kwadrans. To bardzo mało czasu, nie wiem czy jest ich dwóch czy działają w pojedynkę – zastanawia się.

– Sytuację od razu skojarzyłam z artykułem o hienach cmentarnych. Nie wiemy jak działają ci naciągacze, ale w jakiś sposób



Fot. Katarzyna Wóznikowska

Mieszkańcy zgłaszają, urząd reaguje

■ – Szkoła ma się stać urzędem, a co z boiskiem?

– pytają mieszkańcy ulicy Szkolnej. Lubinianie wskazują na boisko przy byłym Gimnazjum nr 5, gdzie wolny czas spędzają ich dzieci.

Już jakiś czas temu temu zapadła decyzja, że do budynku byłej szkoły, po modernizacji i przystosowaniu pod obsługę mieszkańców, zostanie przeniesiony urząd miejski. Rodzice zastanawiają się, do kogo należy teren boiska?

– Teraz jest tu śmietnisko – narzeka jedna z mam, która poprosiła nas o interwencję w tej sprawie. – Nie ma jak grać z dziećmi w piłkę, jest wiele szkła i śmieci. Bardzo dużo dzieci chodzi grać na to boisko, niestety teraz nie jest to bezpieczne. Wystarczy się przewrócić i nieszczęście gotowe – dodaje.

Przekazaliśmy tę sprawę miejskim urzędnikom. – Dziękujemy za zgłoszenie. To miejsce zostało już posprzątane – odpowiada Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Przy okazji przypominamy, że mieszkańcy wszelkie podobne uwagi i sugestie mogą samodzielnie zgłaszać w urzędzie. Na I piętrze w pokoju 116 w urzędzie przy ulicy Kilińskiego interwencje mieszkańców, skargi i wnioski przyjmuje Mieczysław Cacuba (tel. 76 74 68 215).

MS



CENTRUM AKTYWIZACJI
ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Nabór wniosków na dotacje

» Urząd Pracy w Lubinie w okresie od 5 do 16 marca br. będzie prowadził nabór wniosków o przyznanie środków na podjęcie działalności gospodarczej dla osób bezrobotnych. Urząd dysponuje środkami dla 44 przyszłych przedsiębiorców.

Dotacje finansowane będą w ramach projektów unijnych, dla: 9 osób bezrobotnych do 30. roku życia z kategorii NEET (tj. osób które nie są zatrudnione, nie kształcą się w trybie stacjonarnym, nie szkolą się i w ostatnich czterech tygodniach nie brały udziału w szkoleniu finansowanym ze środków publicznych).

Dotacje będą finansowane w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój – PO WER. oraz dla

• 35 osób bezro-

botnych powyżej 30. roku życia pozostających bez pracy, znajdujących się w szczególnej sytuacji, tj.:

- kobiet,
- osób o niskich kwalifikacjach (zgodnie z klasyfikacją ISCED maksymalnie do poziomu 3, tj. z wykształceniem podstawowym, gimnazjalnym, zasadniczym zawodowym, średnim ogólnokształcącym, średnim technicznym),
- osób długotrwale bezrobotnych,

• osób po 50. roku życia,

• niepełnosprawnych,

Dotacje będą finansowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego – RPO WD.

Osoby bezrobotne, które będą ubiegały się o dotację i złożą wniosek zostaną zaproszone do urzędu, by zaprezentować planowaną działalność. Urząd przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu dotacji będzie brał również pod uwagę rodzaj planowanej działalności, przygotowanie merytoryczne wnios-

kodawcy (tj. czy posiada doświadczenie lub kwalifikacje do prowadzenia wskazanej działalności), znaczenie będzie miało również, czy działalność prowadzona będzie na terenie powiatu oraz okres rejestracji wnioskującego w urzędzie pracy. Średnia planowana kwota dotacji to 17 tys. zł. Aby dotacja była bezzwrotna, osoba bezrobotna musi prowadzić działalność gospodarczą przez 13 miesięcy. Istotne jest również to, iż o dotację mogą ubiegać się jedynie osoby, które do tej pory nie otrzy-

mały bezzwrotnych środków na założenie działalności gospodarczej lub spółdzielni socjalnej. Warunkiem podpisania umowy jest jej zabezpieczenie poprzez dwóch poręczycieli, którzy uzyskują zarobki co najmniej 2 400 zł brutto.

Dla osób chcących pozyskać wiedzę z zakresu zakładania własnej firmy w dniu 1 marca br. odbędą się warsztaty „Rozpaczynam działalność gospodarczą”. Zajęcia poprowadzi doradca zawodowy oraz zaproszeni goście z Urzędu Skarbowe-

go oraz ZUS, którzy odpowiedzą na pytania nurtujące przyszłych przedsiębiorców. Osoby zainteresowane uczestnictwem w warsztatach muszą wcześniej skontaktować się z doradcą zawodowym pod numerem telefonu 76 746 19 93.

Ponadto Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie planuje zorganizowanie szkolenia grupowego „ABC Przedsiębiorczości” dla 10 zainteresowanych osób, którym zostaną przyznane dotacje na rozpoczęcie własnej działalności”.

IWONA ISZTWAN

Wkrótce przybędzie kamer

» Przydaje się przy kolizjach, wypadkach, kradzieżach, rozbojach i w wielu innych sytuacjach – podgląd z kamer rozbudowanego niedawno miejskiego monitoringu mają już nie tylko policjanci, tutejszy magistrat, ale również mieszkańcy Lubina. W tym roku zamontowanych zostanie jeszcze 100 dodatkowych kamer. – Bezpieczeństwo jest dla mnie priorytetem, stąd rozbudowa miejskiego monitoringu, który przede wszystkim ma służyć mieszkańcom – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński.

Na ulicach miasta przybyło do tej pory 141 kamer w 35 różnych punktach. Już wkrótce będzie ich w Lubinie sumie 241. Jeszcze w tym roku bowiem w dodatkowych 25 punktach zamontowanych zostanie 100 nowych kamer.

– Po zakończeniu etapu projektowego, zostanie ogłoszony przetarg na rozbudowę systemu monitoringu – przyznaje Damian Stawikowski, sekretarz Lubina.

Miasto zarezerwowało na ten cel w tegorocznym budżecie 1 mln zł.

– Budowa i rozbudowa monitoringu realizowane są w oparciu o szkieletową sieć światłowodową składającą się z ponad 22 km światłowodów wybudowanych na terenie Lubina w latach 2014-2017 – dodaje Stawikowski. – Na ten cel miasto pozyskało prawie 7 milionów dotacji z Unii Europejskiej, co pozwoliło sfinansować zadanie w stu procentach ze środków zewnętrznych – mówi.

Już od jakiegoś czasu rozbudowany o 141 kamer miejski monitoring strzeże bezpieczeństwa mieszkańców. Szybko okazało się, że jest on bardzo przydatny.

– Liczba zapytań o nagrania z monitoringu była tak duża, że zdecydowaliśmy się wpro-

wadzić dodatkowy, drugi podgląd dla policji: jeden ma dyżurny, drugi wydział kryminalny. Funkcjonariusze mogą cofnąć materiał i sprawdzić miejsca, w których doszło na przykład do kradzieży czy wypadku – mówi sekretarz miasta.

Trzeci podgląd z monitoringu znajduje się w Urzędzie Miejskim w Lubinie. To tu do niedawna w sprawie nagrań zgłaszali się też sami mieszkańcy. Na przykład po to, by sprawdzić, kto zarysował ich samochód na parkingu. Teraz mogą to zrobić bezpośrednio na komendzie policji. Kopie nagrań bowiem i tak udostępniane były tylko i wyłącznie policji.

To co się dzieje w mieście, można teraz też na bieżąco śledzić w internecie. Na portalu Lubin.pl w zakładce „Kamery” udostępniono podgląd z kilkudziesięciu kamer. Dotychczas dostępnych było jedynie kilkanaście. Zakładka będzie jeszcze modyfikowana. Wkrótce pojawi się tutaj mapa miasta, na której naniesione zostaną kamery. Klikając w wybraną, będzie można zobaczyć, co się dzieje w tym miejscu.

Oczywiście obraz udostępniany na naszym portalu jest odpowiednio przetworzony, żeby nie można było rozpoznać szczegółów, jak tablice rejestra-

cyjne czy twarze. Zaś miejski monitoring ma nieporównywalnie lepszą jakość.

Dzięki zaawansowanym algorytmom rozpoznawania obrazu, na nagraniach można bez trudu odnaleźć tablice rejestracyjne skradzionego samochodu, twarz zaginionej lub poszukiwanej osoby oraz przedmioty o określonej charakterystyce. Możliwość jest jednak znacznie więcej. System można również zaprogramować między innymi tak, by wysyłał alerty

Już od jakiegoś czasu rozbudowany o 141 kamer miejski monitoring strzeże bezpieczeństwa mieszkańców. Szybko okazało się, że jest on bardzo przydatny

wskazując sytuacje zagrożenia, na przykład bójki czy informował, że monitorowany pomnik jest właśnie uszkodzony. W każdej chwili można go zmodyfikować, w zależności od potrzeb.

Sprzęt śledzi to, co się dzieje w mieście również w nocy. Obraz ze wszystkich kamer jest rejestrowany i przechowywany. System jest bezobsługowy.

MARTA CZACHÓRSKA



Styczeń w liczbach

■ W styczniu w Lubinie przybyło 134 małych mieszkańców. Najwięcej dzieci urodziło się lubinianom z ulic: Pawiej, Małomickiej i Kruczej.

W pierwszym miesiącu tego roku na świat przyszło więcej chłopców niż dziewczyn – o dwóch. Lubinianie swoim pociechom najczęściej nadawali imiona: Julia, Alicja, Aleksandra, Weronika, Zuzanna, Milena oraz Kacper, Marcel, Szymon, Leon, Karol, Bartosz, Ksawery i Aleksander.

Niestety Urząd Stanu Cywilnego w Lubinie odnotował niemal tyle samo zgo-

nów co urodzeń. W styczniu zmarło 129 mieszkańców naszego miasta.

Ponadto w styczniu w Lubinie 12 par wzięło ślub. 11 z nich zdecydowało się na ślub cywilny, przez kierownikiem USC, zaś jedna na konordatowy w kościele. MRT



Fot. Pradzy

Lubinianie wybrali nowe atrakcje w parku

■ Będzie i kino pod chmurką, i nowe figury prehistorycznych zwierząt – dyrekcja parku Wrocławskiego zapowiada, że weźmie pod uwagę opinie mieszkańców i wyniki plebiscytu, który w ostatnich dniach odbył się na portalu Lubin.pl.

Redakcja proponowała lubinianom kilka różnych wariantów nowych atrakcji w lubińskim zoo: kino plenerowe, nowe figury prehistorycznych zwierząt, nowe plansze edukacyjne, gry plenerowe, szkolenia ornitologiczne, nowe warsztaty przyrodnicze, wystawy plenerowe i fotościanki w formie prehistorycznych zwierząt.

Przez kilka dni mieszkańcy mogli głosować, a tym samym decydować, jakich atrakcji oczekują w parku. Wygrało kino plenerowe, które otrzymało najwięcej, bo

aż 1274 głosów. Na drugim miejscu były nowe figury zwierząt – 472 głosy.

– Przypuszczaliśmy, że lubinianie mogli stęsknić się za kinem plenerowym i te wyniki to potwierdzają. Takie seanse planujemy, gdy wieczory będą już naprawdę ciepłe, czyli pewnie na przełomie lipca i sierpnia, w okresie wakacyjnym. O szczegółach repertuaru poinformujemy w późniejszym czasie, bazował będzie na pewno na kinie familijnym, ale postaramy się ułożyć go tak, aby każdy znalazł coś dla siebie – zapowiada Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Głosowanie pokazało też, że lubinianie oczekują nowych figur prehistorycznych zwierząt. I te – według zapowiedzi – pojawią się w parku jeszcze w tym roku. Czy będą to kolejne dinozaury?



Przez kilka dni mieszkańcy mogli głosować, a tym samym decydować, jakich atrakcji oczekują w parku

– Już wkrótce przedstawimy nasze propozycje i poprosimy mieszkańców o opinię. Nowe atrakcje wybierzemy wspólnie – dodaje dyrektor Bończak.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Personalne zawirowania w Zanamie i Inovie

■ – Prezes robi wszystko, by skłócić załogę i związkowców, sytuacja płacowa i socjalna jest u nas najgorsza w całej grupie kapitałowej – alarmują pracownicy KGHM Zanam, jednocześnie prosząc nas o interwencję. W tym samym czasie okazuje się, że prezes spółki Bohdan Pecuszek został odwołany ze stanowiska. Czy ma to związek z napiętą sytuacją w spółce?

O odwołaniu Bohdana Pecuszka z funkcji prezesa Znamu zdecydowało walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki. Nowym szefem Znamu został natomiast Łukasz Hołubowski. Zarząd rozszerzono do trzech osób, w jego skład wszedł, jako wiceprezes, Artur Pawluś, wcześniej związany m.in. z grupą kapitałową Kopex,

drugim wiceprezesem pozostaje Janusz Cendrowski.

Czy zmiany personalne w zarządzie mają związek z bardzo napiętą sytuacją, która już od dłuższego czasu panuje w Znamie? Rzecznik prasowy KGHM Justyna Mosoń potwierdza, że zmiany miały miejsce, ale nie mówi o ich powodach. Działacze trzech organizacji związkowych – Solidarności, ZZPPM oraz Związku Pracowników Dołowych i Utrzymywania Ruchu – pokazują pisma, które od kilku miesięcy wysyłali najpierw do prezesa Pecuszka, a później już do samego prezesa KGHM.

– Zarząd KGHM Zanam robi wszystko, aby skłócić załogę oraz organizacje związkowe. Dodatkowo na kierowniczych stanowiskach zatrudniani są koledzy bez kwalifikacji, co skutkuje pogorszeniem sytuacji finan-

sowej firmy. Rośnie biurokracja, a maleje zatrudnienie na stanowiskach robotniczych. Tworzy się nowe działy, przynoszące wyłącznie koszty, natomiast działy górnicze, przynoszące zyski, planuje się zlikwidować lub oddać PeBeKa Lubin. W firmie panuje wszechobecny nepotyzm, kolesiostwo i partyjniactwo, promuje się wyłącznie ludzi wyznania prawosławnego – opowiadają pracownicy spółki.

Związkowcy oczekiwali od prezesa spółki spotkania i podjęcia rozmów na temat sytuacji w spółce oraz polityki płacowej w 2018 roku. Do spotkania jednak nie doszło. Po wielu pismach i wobec braku reakcji, związkowcy zdecydowali, że na znak protestu 22 lutego wywieszą flagi związkowe przed wejściem do siedziby spółki Zanam.

„Sytuacja społeczna



Bohdan Pecuszek został odwołany z funkcji prezesa Znamu, został natomiast wiceprezesem spółki Inova

w spółce coraz bardziej się zaognia, co może zakończyć się wybuchem spontanicznego, masowego protestu załogi” – czytamy w piśmie skierowanym do władz KGHM. „Powołuje się kolejnych pełnomocników zarządu czy też kolejnych wysokopłatnych dyrektorów z pełną obsługą biurową i samochodem

służbowym wyłącznie. Żadna spółka nie jest w stanie utrzymać takiego nieprodukcyjnego „dworu” – podkreślają związkowcy.

Istotne jest, że Bohdan Pecuszek z Znamu przeszedł teraz do spółki Inova i został jej wiceprezesem. Zdaniem związkowców, w tej firmie też źle się dzieje. O interwencję

w Inovie apeluje do szefa miedzianego holdingu ZZPPM. „Osoba zarządzająca Inową wyraźnie nie daje sobie rady i kompromituje cały KGHM” – podkreśla Ryszard Zbrzyzny, szef ZZPPM, wskazując, że w firmie dochodzi do sytuacji, które poniżają godność pracowników i ocierają się o mobbing. Głównie dotyczy to kobiet, obsługujących lampownie w ZG Lubin.

– Czy można obojętnie przejść obok faktu, że pracownicy obsługujący lampownie w zakładach górniczych, odpowiadający także za bezpieczeństwo pracy górników, zatrudnieni w warunkach szkodliwych dla zdrowia, zatrudniani w wolne soboty, niedziele i święta nie są w stanie zarobić kwoty minimalnego miesięcznego wynagrodzenia za pracę? – pyta Ryszard Zbrzyzny, szef związku. **MARIOLA ANKUTOWICZ**

Oratorium smoleńskie za pieniądze z KGHM

» Kancelaria prawna z Katowic organizuje oratorium smoleńskie w Toruniu. Na wydarzenie zapraszają lokalne parafie, transmituje je TV Trwam. A za wszystko płaci... KGHM. – Oratorium to dzieło o wysokich walorach artystycznych, które wzbogaca dziedzictwo kultury, a także kształtuje tożsamość narodową – tłumaczy Justyna Mosoń, rzecznik prasowy Polskiej Miedzi, jednocześnie zasłaniając się tajemnicą handlową, gdy pytamy, jakie pieniądze popłynęły z Lubina do Torunia.

Oratorium „Szlakiem Iłkara” odbyło się kilka dni temu w Centrum Kongresowo-Kulturalnym Jordanki w Toruniu. Młodzi artyści śpiewali specjalnie skomponowane piosenki, dotyczące tragedii smoleńskiej. W tle natomiast, na ogromnych telebimach, wyświetlane były zdjęcia tupolewa, który uderzył w brzozy. Tytuły utworów były bardzo wymowne: „Wrak stalowy”, „Ludzie

ptaki” czy „Jakie są fakty, jakie przyczyny”. Honorowym patronatem objął je marszałek senior Sejmu Kornel Morawiecki, który zasiadł też na widowni.

– Nie było to nasze pierwsze oratorium. Tym razem dotyczyło ono tematyki smoleńskiej. Ja nigdy nie byłem członkiem PiS-u, ale uważam, że ten temat powinien wybrzmieć – przekonuje Marek Klementowski, organizator wydarze-

nia. – Pięknie powiedział to prezydent Torunia, że po katastrofie smoleńskiej naród się zjednoczył i chciał poznać prawdę. Ale kto wlał w nas później tęgą nienawiść? To Platforma i PSL skłóciły naród. Wciąż pozostał tajemniczość pytań. Całosc tego

oratorium jest jednym wielkim pytaniem – dodaje. Klementowski, oprócz organizacji oratorium, jest prezesem Górniczej Orkiestry Dętej „Bytom”, ale też prowadzi kancelarię prawną w Katowicach. I to właśnie spółka przewo-

zająca „Dexus” z Katowic otrzymała od KGHM pieniądze na organizację oratorium smoleńskiego. Jakże? Ani miedziany holding ani kancelaria nie chcą przyznać, o jakich kwotach mowa. – Wartość umowy handlowej, jej zakres

oraz informacje o stronach stanowią tajemnicę handlową spółki – tłumaczy rzeczniczka KGHM.

Przy okazji tego koncertu – równie mocno nacechowanego religijnie, co i politycznie – nasuwa się pytanie o udział Polskiej Miedzi w tym przedsięwzięciu. Co ma wspólnego wrak tupolewa i tragedia smoleńska z produkcją miedzi i srebra?

– Wydarzenie wpisuje się w założenia polityki sponsorin-gowej KGHM, zgodnie z którą spółka wspiera przedsięwzięcia kulturalne, sportowe, naukowe i społeczne o charakterze narodowym – zaznacza Justyna Mosoń, jednocześnie dodając, że spółka – jako mecenas kultury i sztuki – w ubiegłych latach sponsorował m.in. Festiwal Muzyki w Pekinie.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Młodzi artyści śpiewali piosenki dotyczące tragedii smoleńskiej. W tle natomiast, na ogromnych telebimach, wyświetlane były zdjęcia tupolewa

Fot. Toruń

reklama



Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubińskiego serdecznie zapraszają na

V BIEG PAPIESKI

21.04.2018

start i meta: Hala RCS w Lubinie

Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych: www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl

organizatorzy:



partnerzy:



Staropolanka



Usłyszała 29 zarzutów

Aż 29 zarzutów kradzieży z włamaniem usłyszała od polkowskich policjantów 41-letnia mieszkanka Lubina. Grozi jej do 10 lat więzienia.

Jak się okazało, kobieta wykorzystała nieuwagę, a także zaufanie swojego znajomego i wykonała kilkanaście przelewów różnych kwot pieniędzy na swoje konto.

– Do przełamania elektronicznych zabezpieczeń konta bankowego pokrzywdzonego doszło na początku lipca zeszłego roku – informuje st. sierż. Przemysław Rybikowski, p.o. oficera prasowego KPP w Polkowicach. – Cały proceder trwał aż do początku bieżącego roku, kiedy to właściciel konta zgłosił zawiadomienie.

Sprawą zajęli się polkowiccy kryminalni. Potwierdzili przypuszczenia mężczyzny. I zatrzymali podejrzaną, 41-letnią lubiniankę.

– W nielegalny sposób weszła ona w posiadanie haseł i kodów zabezpieczających konto bankowe pokrzywdzonego – dodaje Przemysław Rybikowski. – Dzięki nim dokonała kilkunastu przelewów na łączną kwotę blisko sześciu tysięcy złotych, które trafiły na jej rachunek bankowy. UR

Kradną nawet słoiki

Kradzieże z piwnicy czy klatek schodowych to zmo-
ra wielu mieszkańców. Policja zwraca uwagę, że często sami prowokujemy złodziei łatwym łupem. Problem jest powszechny i dotyczy każdego osiedla. Włamania do garaży i piwnic to już plaga.

W weekendy jest najgorzej. Już nie wiemy co robić – zwracają się do nas poszkodowani mieszkańcy, tym razem wskazując na osiedle Zalesie.

Policja przestrzega właścicieli piwnic przed włamywaczami i apeluje o dobre zabezpieczenie swojego mienia. – Włamania do piwnic i garaży rzeczywiście się zdarzają, ale problem nie jest powszechniejszy niż w ubiegłych latach – informuje asp. szt. Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

Często sami ułatwiamy rabusiom kradzież, nie zabezpieczając odpowiednio naszego mienia. Łupem złodziei pada niemal wszystko: rowery, elektronarzędzia, sprzęt wędkarski, a nawet słoiki z przetworami czy wino.

Jeśli trzymamy w piwnicy jakieś cenniejsze rzeczy, typu elektronarzędzia, drogie rowery czy koła samochodowe, zainwestujmy wówczas w dobre drzwi, przez które złodziej nie dostrzeże, co się w piwnicy znajduje. Sprawdzajmy również, czy klódki nie są nadpiłowane.

Warto także pamiętać, by nie wpuszczać na klatkę schodową żadnej obcej osoby. Drzwi do klatki schodowej powinny być zamknięte na klucz. – Nie ma stuprocentowej metody na złodzieja, ale nasza ostrożność i czujność zawsze odstrasza potencjalnych sprawców kradzieży. Zwracamy uwagę na ludzi, którzy chodzą po klatkach schodowych.

– Pamiętajmy, żeby nie wpuszczać przypadkowych osób, które używając domofonu próbują dostać się na klatkę. Należy kierować się dużą rozważnością. Rabusie często podszywają się pod znajomych, roznoszących ulotki czy dozorców – przestrzega Jan Pocięcha.

Policja zachęca, aby zgodnie żyć z sąsiadami i liczyć na ich czujność. To oni najlepiej zatroszczą się o nasze mieszkania i piwnice podczas naszej nieobecności.

– Zdarza się, że wszczęte w sprawie kradzieży postępowanie zostało umorzone. Nie jest to jednak równorzędne z zamknięciem sprawy. Bywa, że w danej chwili mamy za mało materiałów dowodowych, ale sprawa cały czas jest w toku. Jeśli coś zwróci naszą uwagę, wówczas wracamy do sprawy. Czasami, nawet po kilku latach, udaje się nam namierzyć i złapać włamywacza – informuje Jan Pocięcha.

Jeśli coś wzbudza nasze podejrzenia, należy powiadomić policję – 997 lub 112.

KS

Bombiarz z galerii w rękach policji

Lubińscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który w minionym tygodniu powiadomił służby, że w Galerii Centrum Arena podłożona jest bomba. 28-latek przyznał, że tego dnia się nudził...

Do zdarzenia doszło we wtorek, 20 lutego. Mężczyzna zadzwonił po południu do Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego z informacją, że w galerii podłożony jest ładunek wybuchowy.

– W związku z zaistniałą sytuacją, budynek został dokładnie sprawdzony przez policjan-

tów z grupy minersko-saperskiej Komendy Powiatowej Policji w Lubinie. Nie znaleziono jednak żadnych niebezpiecznych materiałów – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Jednocześnie mundurowi rozpoczęli czynności procesowe i operacyjne, które doprowadziły

do sprawcy fałszywego zgłoszenia. Mężczyzna został zatrzymany.

– 28-latek tłumaczył się, że tego dnia się nudził, dlatego zadzwonił z informacją o podłożonym ładunku wybuchowym. Teraz o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Za wywołanie fałszywego alarmu może mu grozić kara do ośmiu lat pozbawie-

nia wolności – dodaje asp. sztab. Pocięcha.

Dodatkowo, młody mężczyzna będzie też musiał pokryć koszty całej akcji, a te oszacuje osobno policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Taka akcja mogła kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Zgłaszają picie alkoholu i nieprawidłowe parkowanie

■ Ponad tysiąc różnych zdarzeń zgłosił w ubiegłym roku za pośrednictwem Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa mieszkańcy powiatu lubińskiego. Zdarzały się i żarty, jak informacja o picu alkoholu na środku zbiornika Żelazny Most, ale większość zgłoszeń okazała się autentyczna i potwierdzona przez tutejszą policję.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa funkcjonuje od października 2016 roku. Powstała poto, by mieszkańcy dzielili się z policją swoimi obserwacjami i wskazywali miejsca, w których, ich zdaniem, nie jest bezpiecznie. Mogą to robić anonimowo, na specjalnie w tym celu przygotowanym portalu.

W ubiegłym roku mieszkańcy powiatu lubińskiego skorzystali z tego narzędzia 1083 razy. Połowa zgłoszeń dotyczyła ruchu drogowego, drugie 50 procent – prewencji.

– Mieszkańcy przede wszystkim zgłaszają nam problemy związane ze spożywaniem alkoholu w miejscu niedozwolonym oraz nieprawidłowe parkowanie – mówi podkomisarz Piotr Dwojak, naczelnik wydziału prewencji Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Na 392 zgłoszenia picia alkoholu w niedozwolonym miejscu policjanci potwierdzili 215. Zaś z 317 sygnałów o nieprawidłowym parkowaniu udało się potwierdzić 175.

Prawie połowa zgłoszeń nadesłanych na mapę (45 procent) nie została potwierdzona przez lubińskich funkcjonariuszy, bo były już na przykład nieaktualne. Zdarzały się i żarty. Kiedyś ktoś zgłosił picie alkoholu... na środku zbiornika odpadów po flotacyjnych Żelazny Most. Jednak mapa cały czas jest ulepszana, by wyeliminować takie możliwości.

– Obecnie jest możliwość opisanie w miarę dokładnie, czego zgłoszenie dotyczy i w jakim terminie to się dzieje. Wcześniej nie było takiej możliwości. Mapa została rozbudowana pod tym względem – mówi podkomisarz Dwojak.

– To nam bardzo pomaga. Możemy wysłać patrol w określone godziny i dni, gdy występuje zagrożenie. Dzięki temu wykrywalność uległa znacznej poprawie – dodaje.

Policjanci oceniają Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa pozytywnie. Przypisując jej między innymi duży wpływ na spadek w 2017 roku liczby przestępstw najbardziej uciążliwych dla mieszkańców, jak rozboje, bójki, kradzieże czy zniszczenie mienia.

– Dzięki temu narzędziu policjanci są w tych miejscach, gdzie oczekują ich mieszkańcy. Możemy dyslokować służbę patrolową tam, gdzie jest potrzeba i na pewno to poprawia bezpieczeństwo – podsumowuje naczelnik wydziału prewencji.

MARTA CZACHÓRSKA

Mógł zginąć, mógł zabić kogoś na drodze

■ Stracił już prawo jazdy, teraz stanie jeszcze przed sądem, który zdecyduje o wymiarze kary – tak skończyła się sprawa pijanego kierowcy, który wjechał 19 lutego w barierki na drodze z Lubina do Obory. Historia tego mężczyzny to przestroga dla innych zmotoryzowanych – to cud, że ten wypadek nie skończył się tragicznie.

Jest poniedziałkowe popołudnie. Mężczyzna pije alkohol, a potem wsiada za kierownicę. Jedzie swoim mercedesem drogą relacji Lubin–Obora. Nagle traci panowanie nad pojazdem i uderza w barierki. Gdyby nie one, spadłby z wiaduktu. Do takiej sytuacji doszło 19 lutego po południu. Mężczyzna na jakiś czas paraliżuje ruch na drodze. Ma 1,7 promila alkoholu w organizmie. Na szczęście wychodzi z tego bez szwanku, nie zrobił też krzywdy innym zmotory-

zowanym. – To cud – komentują nasi Czytelnicy. I pytają, kiedy kierowcy pójdą w końcu po rozum do głowy?

– Nie tak dawno zmienili się przepisy, kary dla pijanych kierowców są jeszcze surowsze. A mimo to wciąż zdarza się mnóstwo przypadków, że piją i wsiadają za kółko. Może ta historia będzie dla nich przestroga? Ten człowiek mógł zabić siebie i innych ludzi, których mijal – podkreśla jeden z kierowców, jednocześnie prosząc nas o nagłosnienie tego problemu.

Bo problem rzeczywiście jest. Tylko od początku tego roku lubińska policja zatrzymała 20 pijanych kierowców. To wciąż o 20 za dużo. Jak przyznają mundurowi, ta liczba od jakiegoś czasu utrzymuje się wciąż na podobnym poziomie, ale zadowalające będzie dopiero zupełne wyeliminowanie z dróg kierowców, którzy piją i jadą.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Kierowca stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierki. Miał 1,7 promila alkoholu w organizmie

Fot. Agnieszka Janowska

Powiatowe

Rusza budowa modelowego domu dziecka

W Jeszcze w tym roku stanie pierwszy, modelowy energooszczędny dom dziecka. Powiat lubiński właśnie wybrał firmę, która go wybuduje. W planach są jeszcze dwa identyczne budynki. Na wszystkie samorząd uzyskał w sumie około 11,5 mln zł dofinansowania z Unii Europejskiej.



Wszystkie trzy domy wybudowane zostaną według jednego projektu, ale zostaną dostosowane do miejsca

Fot. wizualizacja Starostwo Powiatowe w Lubinie

Rozstrzygnięcie tego przetargu było dla nas niezwykle ważne. Chodzi bowiem o poprawę warunków bytowych dzieci i stworzenie im zbliżonych warunków wychowywania się, jakie panują w rodzinach naturalnych – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Budowa modelowego domu dziecka, który stanie przy ulicy Wierzbowej, będzie kosztować prawie 3,5 mln zł brutto. Taką cenę zaproponowała Firma Handlowo-Usługowa Marco Anna Sysak z Lubina, która wygrała przetarg ogłoszony przez powiat.

Dopiero za czwartym razem udało się rozstrzyg-

nąć przetarg. Poprzednie dwa unieważniono, ponieważ kwota zaoferowana przez potencjalnego wykonawcę była dużo wyższa od tej zaplanowanej na inwestycję. Zresztą podobny problem z wykonawcami, którzy dyktują ceny, jest w całej Polsce.

Zarówno dom dziecka przy ulicy Wierzbowej, jak i pozostałe dwa – przy Budzińskiej i Bilińskiego, będą budowane według jednego projektu, dostosowanego do miejsca. Znajdzie się w nich winda, więc budynki będą dostosowane do niepełnosprawnych, oczywiście kuchnia i pokoje dla dzieci, a także łazienki i toalety.

Będzie też duży living room do wspólnych spotkań, a przed domem plac rekreacyjny. W każdym z domów będzie mogło zamieszkać 14 osób.

– Za około dwa tygodnie planujemy ogłosić kolejny przetarg na budowę drugiego domu – dodaje Adam Myrda.

Jak poinformowali w grudniu na konferencji prasowej starosta, wicestarosta i marszałek województwa, na pozostałe dwa domy dziecka powiat lubiński otrzymał 8 mln zł unijnego dofinansowania, wcześniej zaś – na pierwszy – 3,5 mln zł.

Władze powiatu lubiń-

skiego chciałyby, żeby w 2019 roku wszyscy podopieczni ich domów dziecka zamieszkali w nowych placówkach.

W tej chwili w powiatowych domach dziecka jest w sumie 36 osób. Jakiś czas temu tradycyjny dom dziecka w Ścinawie został zamieniony na trzy domki jednorodzinne wynajmowane od osób prywatnych, znajdujące się w różnych punktach Lubina. Władze powiatu lubińskiego przyznają, że decyzja o przeniesieniu podopiecznych ze Ścinawy do mniejszych domów w Lubinie sprawdziła się znakomicie.

MARTA CZACHÓRSKA

Żołnierze wyklęci oczami młodzieży



■ Co młodzież wie o żołnierzach wyklętych? Okazuje się, że całkiem sporo. W Starostwie Powiatowym w Lubinie odbył się konkurs dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, podczas którego młodzież pisała test z wiedzy o żołnierzach wyklętych.

23 lutego w siedzibie starostwa uczniowie szkół ponadgimnazjalnych pisali test wiedzy o żołnierzach wyklętych. W rywalizacji wzięło udział 20 osób. Były to czteroosobowe drużyny z pięciu szkół.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbę-

dzie się 1 marca o godzinie 11 w Centrum Kultury Muza w Lubinie przed filmem „Zapora”, który zostanie wyświetlony bezpłatnie dla młodzieży.

W Starostwie Powiatowym w Lubinie realizowany jest drugi konkurs dla młodszych dzieci. Do starostwa wpłynęły prace plastyczne na konkurs dla uczniów szkół podstawowych i klas gimnazjalnych. Wręczenie nagród odbędzie się 1 marca o godzinie 9 w lubińskim ratuszu.

Oba konkursy realizowane są przy okazji obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

MARTA DYKAS



W konkursie wzięło udział 20 osób. Były to czteroosobowe drużyny z pięciu szkół

Fot. Dominika Chomąt-Parzyńska

Bezpieczna kobieta

■ Już dzisiaj, 1 marca, w hali widowiskowo-sportowej RCS w Lubinie odbędą się pierwsze zajęcia z samoobrony organizowane przez lubińską policję i Starostwo Powiatowe.

To będzie już dziewiąta edycja bezpłatnego kursu samoobrony „Bezpieczna kobieta”. Kursantki nauczą się jak szybko i prawidłowo reagować na zagrożenie, odpyrać atak, a także panować nad emocjami. Kurs dedykowany jest wszystkim paniom, niezależnie od wie-

ku czy warunków fizycznych. Zajęcia poprowadzi instruktor lubińskiej szkoły krav maga.

Przewidywanych jest dziewięć treningów. W początkowej fazie zajęcia będą zrealizowane w hali sportowej – tam panie poznają podstawy samoobrony. Następnie zostaną przeniesione w bardziej realne warunki – pub czy autobus. W barze kobiety dowiedzą się, jak się bronić w tłoczonym miejscu i w małej przestrzeni. Kursantki przejdą również szkolenie na szpilkach, gdzie nauczą się odpyrać atak

napastnika w mało wygodnym stroju. Finałowe spotkanie, jak co roku, przewidziane jest w autobusie miejskim.

Zajęcia objęte są patronatem starosty oraz prezydenta Lubina. Kurs odbywać się będzie od 1 do 29 marca we wtorki i czwartki, w godzinach 19.30-21.

– Chętnych nie brakuje. W tym roku, po raz pierwszy w historii akcji „Bezpieczna kobieta”, kurs odbędzie się na hali RCS. Lubińska hala widowiskowo-sportowa gwarantuje komfortowe warun-

ki i zapewnia dużo miejsca. Panie będą miały lepsze warunki do ćwiczeń czy nawet do przebrania się. Mamy nieograniczoną liczbę miejsc – zachęca do zapisów Anna Szajbler z lubińskiej policji.

Zainteresowane warsztatami mieszkanki mogą zapisywać się pod numerem Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej KPP w Lubinie – 76 8406 246 (od poniedziałku do piątku w godzinach 8-15), a także u instruktora, pod nr telefonu: 602 255 394.

KS

kondolencje

Pani Alinie Tarczyńskiej
Dyrektorowi Powiatowego Centrum
Pomocy Rodzinie w Lubinie
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci Ojca



składa
Zarząd Powiatu
Lubińskiego

W tym roku projekt, w przyszłym budowa

» Najpierw projekt, potem wybór wykonawcy i rozpocznie się budowa obwodnicy Krzeczyna Wielkiego. Powiat lubiński uzyskał na tę inwestycję 18 mln dofinansowania. Powiatowi radni na ostatniej sesji przyjęli od województwa dolnośląskiego realizację tego zadania.

Dzięki tej inwestycji i współpracy powiatu lubińskiego, Lubina oraz województwa dolnośląskiego przede wszystkim będzie mogło odetchnąć ponad dwa tysiące mieszkańców Krzeczyna Wielkiego i Chróstrnika – mówi Damian Stawikowski, wicestarosta powiatu lubińskiego. – Przez to, że powstaje w tym miejscu droga S3, zwiększy się tu ruch samochodowy. Dzięki tej obwodnicy, mieszkańcy będą się czuli bezpieczniej, będą mieli mniej hałasu, ale z drugiej strony – co też jest ważne – będzie to kolejny etap w budowie u nas wielkiej strefy ekonomicznej, obejmującej prawie 400 hektarów. Na obwodnicy Krzeczyna Wielkiego będzie się opierać ponad połowa terenów tej wielkiej strefy – dodaje.

Na budowę obwodnicy, jeszcze w ubiegłym roku, powiat lubiński pozyskał dofinansowanie z województwa dolnośląskiego.

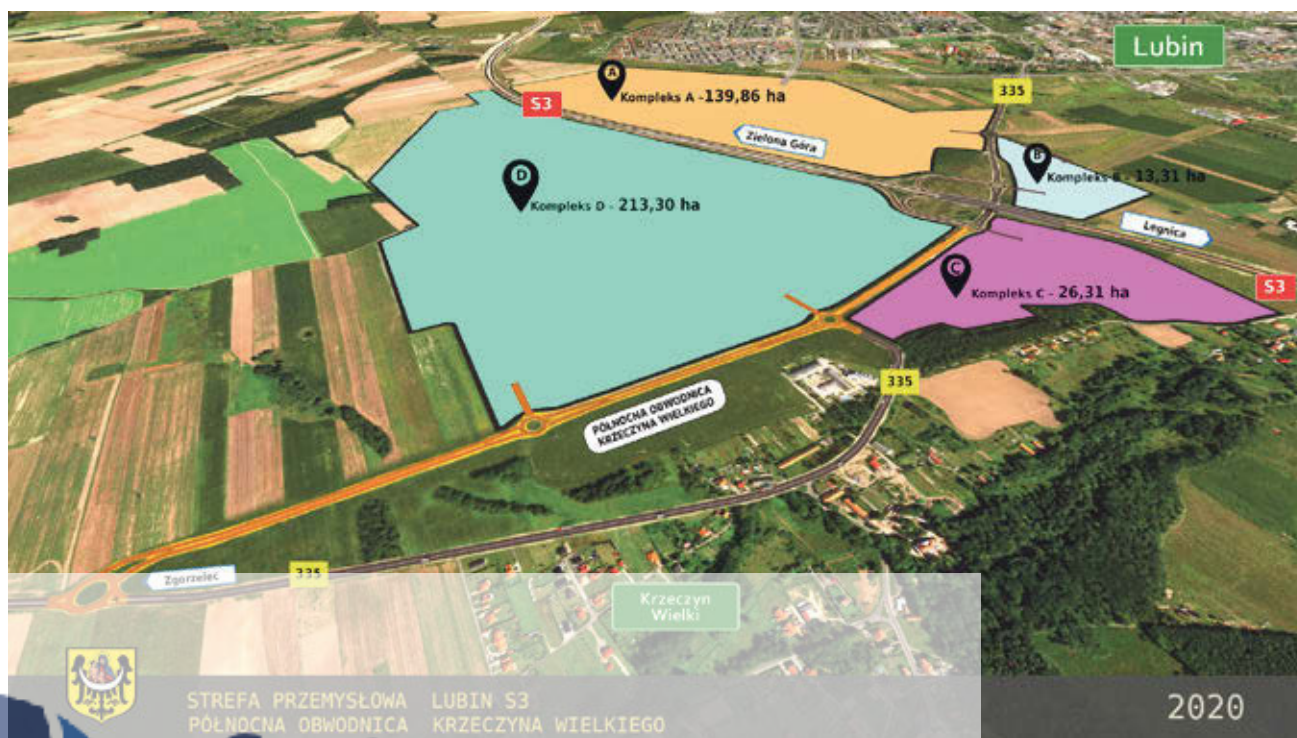
– Inwestycja jest przewidziana na kwotę 20 mln zł,

z czego 15 mln zł przeznacza województwo dolnośląskie, natomiast 5 – powiat lubiński – wylicza Tomasz Rosik, dyrektor departamentu infrastruktury i transportu Starostwa Powiatowego w Lubinie, dodając, że województwo, oprócz wspomnianych 15 mln zł, ma na ten projekt zarezerwowane jeszcze dodatkowo 3 mln zł. – Województwo zabezpiecza też środki na wykupy i odszkodowania gruntów zajmowanych pod drogę – wyjaśnia.

Większość terenów, przez które przebiegać będzie nowa droga, należy do agencji rolnych, tylko kilka z nich do inwestorów prywatnych.

Choć realizacja inwestycji należy do województwa, zajmie się tym powiat lubiński. – Zostały podjęte stosowne uchwały o przekazaniu tego zadania do realizacji powiatowi lubińskiemu i powiat będzie pełnił zastępstwo inwestorskie na tej inwestycji – dodaje Rosik.

W tym roku rozpocznie się



projektowanie wspomnianej obwodnicy, zaś w przyszłym ruszą prace budowlane, które zakończą się w 2020 roku.

W tej inwestycji swój udział będzie miało również mia-

sto, które wraz z powiatem wyremontuje fragment drogi od zjazdu z S3 do obwodnicy Lubina, czyli alei Generała Maczka.

– Remont tej drogi rozpo-

czniemy jeszcze w tym roku. Powstaną po dwa pasy ruchu, czyli w sumie czteropasmowa droga – mówi wicestarosta Stawikowski. – Przeznaczono na to kolejnych 10 mln zł. Pro-

wadzimy rozmowy z panem wójtem Kielanem na temat finansowania tej inwestycji i myślę, że razem zrobimy tę drogę – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA



Centrum Innowacji Audiowizualnych



PLAN UROCZYSTOŚCI:

4 marca
godz. 13:30

Bieg pod nazwą „TROPEM WILCZYM”

Z Alejek Parku Wrocławskiego uczestnicy udadzą się pod tablice pamięci przy Wzgórzu Zamkowym gdzie odpalone zostaną race oraz złożone kwiaty i wieńce.

W biegu może wziąć udział każdy, od najstarszych do najmłodszych.

4 marca
godz. 14:00

Bezpłatna projekcja filmu pt. „Zapora”

Liczba miejsc ograniczona. Bezpłatne wejściówki do odebrania w kasie CK Muza.

Dokument wyświetlany w CK Muza w Lubinie udostępniony przez Instytut Pamięci Narodowej.

Film o jednym z najbardziej niezłomnych dowódców polskiego podziemia antykomunistycznego - majorze Hieronimie Dekutowskim.

**26 lutego-
11 marca**

Wystawa plenerowa „Po nici światła”

Lubiński Rynek.

ORGANIZATORZY:

WSPÓLORGANIZATORZY:



Starosta
Lubiński



Prezydent
Miasta Lubina



Burmistrz
Ścinawy



Stowarzyszenie Sympatyków
Zagłębia Lubin „Zagłębie Fanatyków”



Muzeum
Historyczne
w Lubinie



Centrum Kultury
w Lubinie



Stowarzyszenie
Lubin 2006

W Pjongczangu marzyła o ruskich pierogach

Śmieje się, że długo już nie zje makaronu z sosem pomidorowym i wołowiny, bo właśnie te potrawy jadła codziennie w Korei – lubinianka Kaja Ziomek właśnie wróciła z zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongczangu. – Wiedziałam, że nie wrócę z medalem, ale i tak jestem z siebie dumna. To był jeden z lepszych moich biegów – tak panczenistka komentuje swój występ na igrzyskach.

Czego się spodziewała? Jak sobie wyobrażała wioskę olimpijską? Pomiedzy kolejnymi treningami udało nam się przez chwilę porozmawiać z Kają. – Nie zdziwiły mnie surowe zasady, jak choćby przeszukiwanie plecaków przed każdym wejściem do wioski czy zakaz wstępu dla kogoś z zewnątrz. Byłam na to przygotowana. Za to zmiana czasu była już dla mnie kłopotliwa. Tym bardziej, że mój występ był zaplanowany na godzinę 21 tamtego czasu. O tej porze mogłam być już mocno zmęczona. Dlatego wstawałam przed południem, a chodziłam spać późno w nocy, żeby wieczorem być jeszcze w dobrej formie – opowiada 20-latka.

W Pjongczangu Kaja była prawie trzy tygodnie. Wraz z innymi reprezentantami Polski przyleciała tam już 1 lutego. – Wioska olimpijska była bardzo profesjonalnie przygotowana. Były to bardzo wysokie budynki, po 25 pięter każdy. Wybudowano je na tę okazję, a potem mieszkania zostaną przeznaczone na sprzedaż. Polacy mieszkali razem ze Słowakami. Mieszkaliśmy w pięć osób w trzypokojowym mieszkaniu, wszystko było nowe i jeszcze oklejone folią – opowiada panczenistka.

A jak z jedzeniem? – Po tych trzech tygodniach marzyłam już o ruskich pierogach – śmieje się panczenistka. – Jedzenie było smaczne, ale zupełnie inne. Bałam się jeść czegoś nieznanego, bo obawiałam się też rewolucji żołądkowych. Na szczęście mieliśmy na stołówce punkt z jedzeniem włoskim, więc codziennie jednym z moich posiłków był makaron z sosem pomidorowym. Do tego wołowina i jakoś zleciało – dodaje z uśmiechem.

Lubinianka opowiada też o przyjacielskiej atmosferze, która panowała wśród sportowców. – Nie spotkałam się z żadnym przeja-



wem niezdrowej rywalizacji. Wręcz przeciwnie – razem ćwiczyliśmy, razem piliśmy kawę. Nie było żadnych negatywnych emocji, zresztą w naszej dyscyplinie to się nie zdarza – zapewnia.

Kaja przyznaje, że nie mogła się już doczekać swojego startu. Zaplanowano go bowiem na 18 lutego, czyli dopiero po 18 dniach pobytu w Pjongczangu. – Codziennie trenowałam i czekałam na swoją kolej. O dziwo, w ogóle się nie denerwowałam. Całe nerwy przeszły chyba na moją mamę i chłopaka, bo pisali do mnie od rana z pytaniem, jak się czuję. A ja podeszłam do tego bardzo spokojnie. Wiedziałam, że długo trenowałam i dam z siebie wszystko. Szacowałam, że uda mi się pokonać ze trzy zawodniczki, a pokonałam sześć. Dla mnie to był bardzo dobry bieg – podkreśla, komentując zajęcie 25. miejsca w biegu na 500 metrów.

Panczenistka odnosi się też do dyskusji, która rozgorzała w mediach po startach Polaków na zimowych igrzyskach. – Zarzucano nam się, że nie przywieźliśmy medali, ale z drugiej strony nie daje nam się na to szans. Cztery lata temu na igrzyskach w Soczi pokazaliśmy, że jest potencjał w polskich panczenistach. Obiecywano nam budowę nawet dwóch zadaszonych torów do jazdy. Arena lodowa powstała w Tomaszowie Mazowieckim, ale dopiero pod koniec 2017 roku. Na chwilę przed igrzyskami – mówi 20-latka.

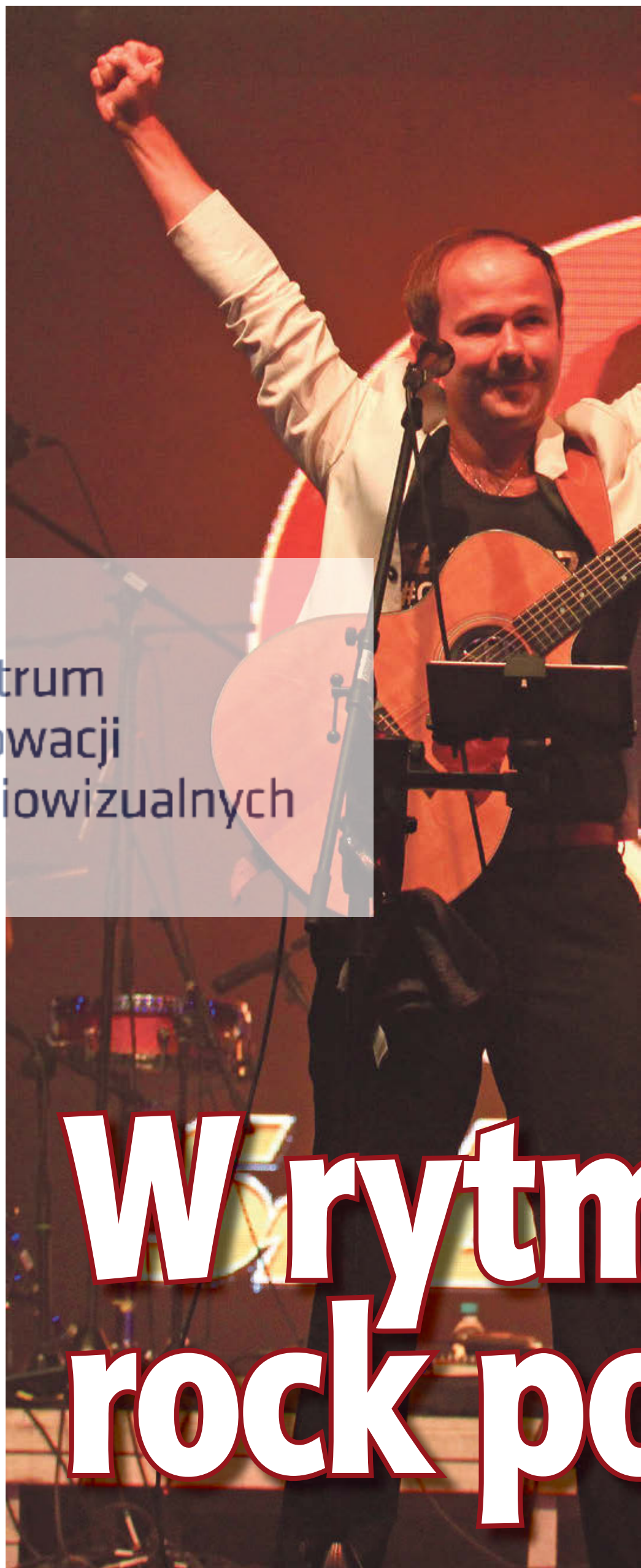
Mimo że nie mają warunków, panczeniści wciąż trenują. Siłownia, rower, rolki, tzw. treningi na sucho – Kaja wymienia różne warianty. – Nie mówię, że nie można, tylko, że jest nam bardzo trudno. Boiska są na każdym kroku, lodowiska już nie. Poza tym zimą pada śnieg, deszcz – pogoda też nam nie ułatwia. W ubiegłym roku tylko jeden trening w Zakopanem musieliśmy przerywać dwa razy, bo było tak zimno. Pod łyżwy nie możemy ubrać grubych skarpetek, bo musimy mieć dobre czucie w stopach. Wobec tego stopa szybciej marznie i wtedy treningi trzeba przerywać – opowiada.

Panczeniści jeżdżą więc na obozy do Niemiec czy Holandii, gdzie mają lepsze warunki do treningów. – Cały rok ciężko pracujemy, bo chcemy być coraz lepsi. Gdybyśmy mieli jeszcze wsparcie ze strony władz kraju i lepsze warunki do treningów, to myślę, że Polacy mogliby być z nas naprawdę dumni – dodaje na koniec Kaja Ziomek.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. Archiwum prywatne Kaja Ziomek





» Niby to wstyd, niby disco polo... tfu, rock polo nikt nie słucha, a przyszły tłumy. – Cześć, tu Sławomir – powiedział ze sceny gwiazdor wieczoru, po czym porwał lubińską publiczność. W hali RCS było czuć nie tylko „pi-ni-ądz”, ale i wspaniałą zabawę.

Widać, że ten typ muzyki przyciąga ludzi. Podobno to obciach, ale jego hit „Miłość w Zakopanem” umie zanucić pod nosem chyba każdy. I 23 lutego wszyscy to robili. W hali widowiskowo-sportowej lubinia bawili się do najlepszych przebojów Sławomira.

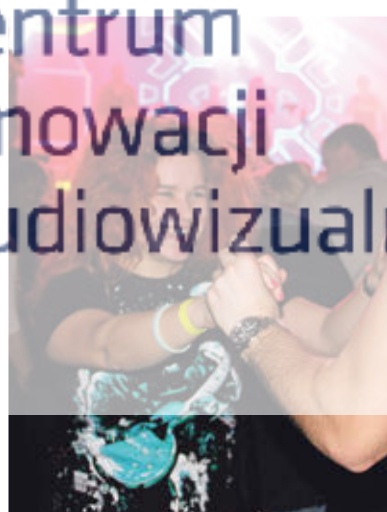
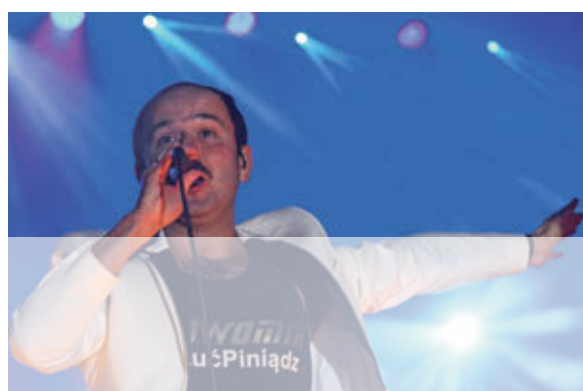
Zanim jednak na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru, wystąpił Kabaret Czwarta Fala oraz zespół Ogień.

Posłuchać Sławomira przyszły całe rodziny – od najmłodszych aż po seniorów. Lubinia nie szaleli do takich hitów jak „Magiera”, „Ni mom hektara”, „Aneta” czy najpopularniejszej „Miłość w Zakopanem”. W repertuarze muzyka nie zabrakło również coverów takich jak „Fantazja” Fasolek czy „Puszek Okruszek” Natalii Kukulskiej. Ostatnią piosenką wykonaną przez Zapałę, bo tak brzmi prawdziwe nazwisko Sławomira, było „We Are The Champions” zespołu Queen.

Po swoim występie Sławomir wyszedł do fanów, rozdawał autografy i podpisywać płyty. Później odbyła się dyskoteka.

– Koncert był jak najbardziej udany. W hali bawiło się około 4 tys. osób, widać było, że ludziom się podobało, a to jest dla nas najważniejsze – podsumowuje Adam Pisarski, szef firmy Events Factory, która zorganizowała imprezę. – Zaczynamy już przygotowania do naszego kolejnego projektu – drugiej edycji Cuprum Hits Festiwal, która 26 maja odbędzie się na stadionie Zagłębia. Już teraz możemy zdradzić, że wystąpią takie gwiazdy lat 90., jak Loona czy Fun Factory – dodaje.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Grypa

– nie zarażaj innych

■ **Trudno ją samodzielnie zdiagnozować, a lekceważona prowadzi do poważnych powikłań. Sezon zachorowalności w pełni. Mowa o grypie, na którą zapada coraz więcej lubinian.**



Powiat lubiński nie odstaje od reszty Polski. Dyrektor lubińskiego sanepidu twierdzi, że w stosunku do roku ubiegłego, sezon grypowy zbytnio się nie różni

Jak co roku, z początkiem stycznia zwiększyła się liczba zachorowań na grypę. Wzrost zapadalności na tę chorobę z reguły utrzymuje się do końca marca. – Zachorowań na grypę z tygodnia na tydzień jest coraz więcej – mówi Janina Szlągowska, dyrektor Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Lubinie. – W trzecim tygodniu lutego odnotowaliśmy 500 przypadków zachorowań.

Powiat lubiński nie odstaje od reszty Polski. Dyrektor lubińskiego sanepidu twierdzi, że w stosunku do roku ubiegłego, sezon grypowy zbytnio się nie różni. – Faktycznie, odnotowujemy dużo przypadków grypy, ale nie ma powodu do niepokoju – przekonuje Janina Szlągowska. – W poprzednim roku w styczniu zachorowało 657 osób, w tym roku 610 – dopowiada.

Grypa w większości przypadków przebiega umiarkowanie i kończy się samoistnym wyleczeniem po 5-7 dniach trwania choroby. – Z reguły wystarczy się wygrzać w domu i zażyć leki przeciwgorączkowe. Jeśli jednak wysoka temperatura utrzymuje się dłużej niż 2 dni, należy udać się do lekarza – informuje dyrektor lubińskiego sanepidu.

Istnieje również grupa ryzyka, która jest narażona na wystąpienie ciężkich powikłań – W grupie ryzyka znajdują się osoby z obniżoną odpornością. Są to m.in. osoby chore na nowotwory, choroby układu oddechowego, astmatycy, ludzie starsi i dzieci – to oni szczególnie powinni na siebie uważać. Grypa może być dla nich niebezpieczną chorobą, mogą wystąpić powikłania takie jak: zapalenie płuc, zapalenie ucha lub osierdzia, bardzo niebezpieczne dla ludzi starszych – opowiada Janina Szlągowska.

Jak tłumaczy, sezonowa grypa to różne typy wirusów i ciężko zdiagnozować pacjenta po samych objawach. Czasem trudno odróżnić grypę od przeziębienia, ale jest kilka charakterystycznych różnic. Przeziębienie ma łagodny przebieg – temperatura nie jest wysoka, za to katar i ból gardła są mocno dokuczliwe. Grypa przychodzi gwałtownie – choroba dosłownie ścina nas z nóg. Objawia się wysoką gorączką, silnymi bólami mięśni i głowy, ogólnym osłabieniem, przebiega zazwyczaj bez kataru i bólu gardła.

Lekarze apelują by nie bagatelizować pierwszych objawów i co najważniejsze, leczyć ją w domu, by nie zarażać innych. KS

! Historyczna Pocztówka (208)

POZDROWIENIA Z LUBINA



Na pocztówce widoczne są cztery najbardziej atrakcyjne i reprezentacyjne obiekty ówczesnego Lubina: poczta, koszar dragonów, ratusz oraz pomnik cesarza Wilhelma I.

! Legendy i gawędy Ziemi Lubińskiej

MŁODZIENIEC, SIWOSZ I STARY DĄB (ŚCINAWA)

Na zachodnim skraju ścinawskich łąk nadodrzańskich, rósł prastary dąb. Nikt nie pamiętał, kiedy go zasadzono. Potężne drzewo miało prawie sześć metrów obwodu. W tradycji ludowej zвано go dębem samobójców.

Dawno temu żył w Ścinawie młodzienc, którego powszechnie znano z hulawczego trybu życia. Widywano go często w gospodach i zajazdach lub włóczącego się po okolicy. Nicpoń był to wprawdzie i próżniak, ale wprost do przesady dbał o swój wygląd. Zamówił więc u mistrza krawieckiego nowe ubranie, z najlepszego sukna. Kiedy garnitur był gotowy, odebrał go, ale krawcowi za wykonaną pracę nie zapłacił. Matka upominała, aby nie zwlekał z zapłatą, lecz on nic sobie z tego nie robił. Natomiast krawcowi wiodło się coraz gorzej, coraz bardziej brakowało pieniędzy. Niedługo potem poważnie rozchorował się i wkrótce zmarł.

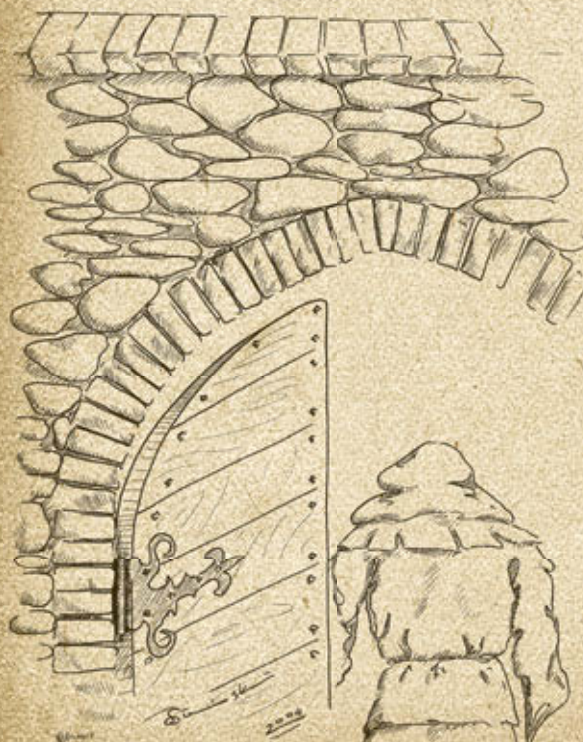
Po śmierci krawca, młodzieniec dręczony wyrzutami sumienia, zatęsknił do uczciwego i spokojnego życia. Jednak sąsiedzi odwrócili się od niego, wytykając palcami mówili, że to on

ponosi winę za śmierć krawca. Znosił to przez miesiąc, rok, dwa lata, trzy, aż w końcu poddał się. „Na co mi takie życie?” – pomyślał i poszedł w kierunku nadodrzańskich łąk. Zatrzymał się pod ogromnym, starym drzewem. Długo tam rozmyślał. Mieszkańcy Ścinawy widywali go tam jeszcze przez kilka dni. Aż zaginął. Nikt nie wiedział, co się z nim stało.

Od tamtej pory, podczas długich nocy, w czasie pełni księżyca, można było zobaczyć, jak krąży wokół starego dębu wysoki, chudy mężczyzna o krogulczym nosie i wielkich, płomiennych oczach. Widmo nie czyniło nikomu krzywdy. Przywoływało jednak obrazy sprzed lat: starego krawca i nieszczęsnego młodzieńca, którego ciche wołanie snuło się po łąkach: „Siwoszu... Siwoszu..., biada mi!”

AUTOR TEKSTU ANTONI MERTA
RYS. ŚP. ANDRZEJ SIEŃSKI
OPRACOWANIE HENRYK RUSEWICZ

UPIÓR KATA (ŚCINAWA)



Przy murze obronnym miasta, tuż przy dawnej bramie łaziennej, stał niegdyś dom ścinawskiego mistrza katowskiego. W dawnych czasach kat w mieście był osobą powszechnie szanowaną i poważaną. Na wszelki wypadek jednak, mieszkańcy obchodzili jego dom wielkim kołem. Nie wiadomo, co takiemu wpadnie do głowy – mówili.

Minęły lata. Kata w Ścinawie już nie było. Pozostał tylko jego dom, który w dalszym ciągu nie cieszył się dobrą sławą. Powszechnie wierzone, że to „złe miejsce”. Nikt z mieszkańców miasta nie poszedłby tam wieczorem dobrowolnie. Ponadto opowiadano, że nocami

dochodziło stamtąd głośnie gwizdanie i siorbanie oraz pojawiały się i gasły jakieś światła. Czasem też, gdy księżyc zbliżał się do pełni, widziano obok domu wysokiego, brodatego mężczyznę, w czarnym stroju, jakie noszono w wiekach średnich. Podobno, był to duch kata Karosa, który musiał pokutować, za swe niezgodne z etyką katowską czyny. Wtedy też z jego ręki zginęło wielu niewinnych ludzi. Jego duch musiał więc krążyć po ziemi, by nigdy nie zaznać spokoju. Od czasu, kiedy dom kata został zburzony, zjawy przestały się pojawiać!

AUTOR TEKSTU ANTONI MERTA
RYS. ŚP. ANDRZEJ SIEŃSKI
OPRACOWANIE HENRYK RUSEWICZ

reklama

ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FALA RADIOWA - PROKTODZYSZ
LECZENIE ŻYLAKÓW
I PAJACZKÓW NÓG - FLEBOLOGIZYSZ
ul. Konopnickiej 31 B
58-300 Lubin
ul. Zwycięska 14E/4
53-033 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

Chcesz otrzymywać 52 wypłaty rocznie?
Zostań Doradcą Klienta i odbieraj wypłatę nawet co tydzień

Zadzwoń lub wyślij SMS o treści DORADCA
600 400 390
Koszt połączenia i SMS-ów wg taryfy operatora. Provident Polska SA.
lub wypełnij formularz na kariera-provident.pl

Provident
Wierzymy w Twój plan

Ścinawskie Świetlica w Przychowej już stoi!

» W ramach programu modernizacji świetlic wiejskich, realizowanego od trzech lat przez ścinawski samorząd, przy wsparciu finansowym powiatu lubińskiego, oprócz kompleksowych remontów i przebudów, powstają również zupełnie nowe budynki. Obecnie taka inwestycja wykonywana jest w Przychowej.

Najpierw wybudowano obiekt w Dziewinie, który oprócz swojego głównego przeznaczenia, czyli ośrodka edukacji ekologicznej, pełni także funkcję miejsca spotkań dla mieszkańców. Teraz powstaje świetlica w Przychowej, gdzie prace rozpoczęto pod koniec ubiegłego roku.

– W ramach całego programu, w kilku wsiach zaplanowano zupełnie nowe budynki. Obok Przychowej, będzie to także Dębiec, tam inwestycję rozpoczniemy w przyszłym roku. Ponadto do tego grona dołączą również Parszowice, gdzie zamierzamy zacząć prace już na wiosnę bieżącego roku – mówi burmistrz Krystian Koszyła.

– W przypadku Parszowice, po konsultacjach z panią sołtysem Edytą Hajduk i radnym Edwardem Sitarskim, zdecydowaliśmy o zamianie zainicjowanego już remontu istniejącej świetlicy na budowę zupełnie nowego obiektu, o przesłankach tej decyzji i szczegółach nowego projektu poinformujemy w stosownym momencie – dodaje szef gminy.

W Przychowej nowa świetlica już stoi. Niedawno wstawiono okna, właśnie rozpoczęto prace przy elewacji, trwa budowa instalacji elektrycznej, a roboty na dachu mają się ku końcowi. Ponadto wykonano już sieć wodno-kanalizacyjną.

Zakres inwestycji obejmuje jeszcze m.in. wykonanie oświetlenia terenu, który będzie wzbogacony o ławki, stojaki na rowery i kosze na śmieci. Ponadto powstaną miejsca parkingowe z uwzględnieniem osób niepełnosprawnych oraz ogrodzenie.

Koszt zadania opiewa na sumę 1.055.340 zł brutto, a zakończenie wszystkich robót budowlanych, zgodnie z zawartą z wykonawcą umową, przewidziano na września br.

ANNA KUBIK

Budynek świetlicy już stoi. Prace mają się zakończyć we wrześniu



Tak ma wyglądać świetlica według projektu



Szkolili się na lodzie

■ Dbając o czyjeś bezpieczeństwo, nie można zapominać o swoim, dlatego druhowie z ochotniczych straży pożarnych ze Ścinawy, Tymowej, Zaborowa i Zimnej Wody w minioną sobotę, 24 lutego odbyli szkolenie teoretyczno-praktyczne z zakresu ratownictwa lodowego.

Zacząto od zajęć teoretycznych, które poprowadził prezes Oddziału Miejsko-Gminnego OSP RP w Ścinawie Adam Świerżewski oraz młodszy brygadier Bogdan Ćwikliński, pełniący funk-



Strażacy przypomnieli sobie między innymi, jak prawidłowo i bezpiecznie podejść do kogoś, pod kim załamał się lód

cję zastępcy dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Lubinie.

Uczestnicy mogli przypomnieć sobie wiedzę o prawidłowym i bezpiecznym podejściu do osoby, pod którą załamał się lód, jak zapobiegać potencjalnym wypadkom podczas akcji ratowniczych na zamrzniętych akwenach



mał się lód, jak zapobiegać potencjalnym wypadkom podczas akcji ratowniczych na zamrzniętych akwenach

oraz jak postępować z poszkodowanymi, u których występuje podejrzenie hipotermii. Ponadto część teoretyczną

z zakresu obsługi, konserwacji oraz BHP pracy z pilarkami spalinowymi poprowadził strażak Wojciech Lubera z jednostki poszukiwawczo-ratowniczej SAR.

W drugiej części szkolenia wszystkie zastępy przejechały na tzw. Cegielnię, gdzie odbyła się część praktyczna ćwiczeń z wykorzystaniem sań lodowych oraz innego, posiadanego przez OSP sprzętu.

Każdy z druhow mógł się ogrzać przy ognisku, gdzie czekał ciepły posiłek. Na zakończenie szkolenie podsumował młodszy brygadier Bogdan Ćwikliński.

PAWEŁ FLUNT

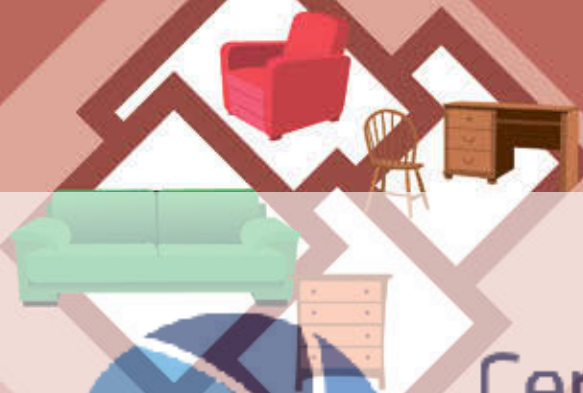
WWW.ODPADY.LUBIN.PL

ODPADY WIELKOGABARYTOWE

Odbiór odpadów wielkogabarytowych z zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej w Gminie Miejskiej Lubin odbywa się raz w tygodniu według harmonogramu.

Odpady należy wystawiać w pobliżu osłon śmietnikowych lub innych miejscach do tego wyznaczonych, nie wcześniej niż 24 godziny przed planowanym odbiorem.

Mieszkańcy mają również możliwość oddawania odpadów wielkogabarytowych we własnym zakresie do PSZOK, który znajduje się przy ulicy Zielonej 1.



ODPADY POREMONTOWE

Odpady budowlane i rozbiórkowe wytwarzane podczas remontów prowadzonych we własnym zakresie powinny zostać oddane do PSZOK, który znajduje się przy ulicy Zielonej 1.

UWAGA!

Odpady poremontowe nie są odpadami wielkogabarytowymi.



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

MIDNIGHT BLUES I PRZYJACIELE

X - LECIE ZESPOŁU

GOŚĆ SPECJALNY:

LESZEK CICHONSKI

16 MARCA (PIĄTEK), GODZ. 20:00
KLUB POD MUZAMI

BILETY: 30 ZŁ (W DNIU KONCERTU 40 ZŁ)
REZERWACJA BILETÓW: TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00



W sercu nie tylko siatkówka

■ Przemysław Napora na co dzień trenuje z przyjaciółmi w amatorskim zespole siatkówki Tartan Volley Team Lubin. Razem rywalizują podczas Mistrzostw Górników, a także Amatorskich Mistrzostw Polski. Siatkówka to jedna z dwóch sportowych miłości zawodnika. Drugą jest bieganie.

40 tys. osób startujących na różnych dystansach, a więc 5, 10, 21 km oraz maraton. Tak właśnie wyglądała 10. edycja Samsung Marathon Tel Aviv,

a więc maraton, w którym nie mogło zabraknąć także Przemysława Napory.

– Mój piąty start w maratonie. Wynik to 3:38:31. Przy słonecznej pogodzie zająłem 381. miejsce na 2041 osób, które ukończyły maraton – wspomina Przemysław Napora.

Dystans, który mieli pokonać biegacze, rozciągał się wzdłuż wybrzeża i głównych ulic Tel Awiwu, oficjalnego wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

– To jedyne w swoim rodzaju przeżycie – puentuje siatkarz.

MARIUSZ BABICZ



W Tel Aviv wystąpiło łącznie 40 tys. zawodniczek i zawodników

Wygrana po tie-breaku



Trudny mecz w Zawierciu wygrali ostatecznie mie-dziowi

» Pięć setów potrzeba było do wyłonienia zwycięzcy 22. kolejki siatkarskiej Plus Ligi, w której Aluron Virtu Warta Zawiercie podejmowała Cuprum Lubin. Goście zwyciężyli po tie-breaku i za-inkasowali dwa punkty.

O pierwszym secie lubinianie z pewnością chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Gospodarze znakomicie weszli w mecz i w pierwszej odsłonie byli zdecydowanie lepsi od Cuprum w niemal każdym elemencie gry. Pod-

opieczni Patricka Duflosa szybko wyciągnęli wnioski z pierwszego seta i w dwóch kolejnych odsłonach zobaczyli już odmienione Cuprum. Drugą partię lubinianie wygrali do 20, a kolejną jeszcze pewnie – do 17.

Czwarty set to huśtawka nastrojów po obu stronach. Gospodarze prowadzili przez większość partii, lubinianie w końcówce wyszli na prowadzenie, ale nie potrafili go utrzymać do końca i po najbardziej wyrównanej partii z wygraną 25:23 cieszyli się goście.

W tie-breaku Cuprum nie dało większych szans

zawodnikom z Zawiercia. Lubinianie od początku do końca prowadzili różni-

cą kilku punktów i wygrali pewnie 15:10.

ŁUKASZ LEMANIK

Aluron Virtu Warta Zawiercie – Cuprum Lubin 2:3 (25:14, 20:25, 17:25, 25:23, 10:15)

Aluron Virtu Warta Zawiercie: Swodczyk, de Leon, Bodiek, Pająk, Smith, Patak, Koga (libero) oraz Andrzejewski (libero), Marcyniak, Popik, Kaczorowski. Cuprum Lubin: Kaczmarek, Taht, Gunia, Biegun, Masny, Hain, Kryś (libero) oraz Patucha, Gorzkiewicz.

PlusLiga 2017/2018						
Lp.	Drużyna	M	W	P	S	Pkt.
1.	ZAKSA Kędzierzy n-Koźle	22	21	1	64-17	61
2.	PGE Skra Bełchatów	22	17	5	57-25	49
3.	ONICO AZS Politechnika Warszawska	22	16	6	54-30	47
4.	Lotos Trefl Gdańsk	22	16	6	50-30	43
5.	Asseco Resovia	22	14	8	48-32	42
6.	Jastrzębski Węgiel	22	12	10	47-36	39
7.	Indykpol AZS Olsztyn	22	12	10	46-41	36
8.	Cuprum Lubin	22	12	10	43-42	35
9.	Cerrad Czarni Radom	22	10	12	43-45	30
10.	GKS Katowice	22	10	12	38-44	29
11.	Espadon Szczecin	22	6	16	40-54	23
12.	Aluron Virtu Warta Zawiercie	22	8	14	36-53	23
13.	MKS Będzin	22	8	14	32-52	22
14.	Łuczniczka Bydgoszcz	22	6	16	29-54	19
15.	Świętokrzyska Siatkówka Kielce	22	4	18	19-59	14
16.	BBTS Bielsko-Biała	22	4	18	25-59	13

reklama

RCS Regionalne Centrum Sportowe

ZAPRASZA NA KONCERT

WŁEM

9.03.2018 godz. 19.00

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA RCS

ul. Odrodzenia 28b, LUBIN

bilety do nabycia:

Kasa Hali RCS - Centrum squash, Sklep muzyczny PIANO FORTE,

www.kupbilecik.pl www.biletyna.pl info tel. 669 288 277, 61 424 28 24

AGENCJA BRUSSA regionalna.pl Puls regionu fan

reklama

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz

LOKAL DLA NIEPALACZÓW

Dlaczego elektroodpady są aż tak niebezpieczne? Zobacz co zawierają:



ARSEN, OŁÓW, KADM

posiadają
właściwości
trujące
i rakotwórcze



RTĘĆ

powoduje
zaburzenia
słuchu, wzroku
i mowy



ZWIĄZKI BROMU

powodują
schorzenia układu
rozdrocznego
i nerwowego



FREONY

są
odpowiedzialne
za powstanie
dziury ozonowej



Segregacja odpadów jest bardzo prosta, a korzyści z niej płynące są istotne dla środowiska.



Centrum
Innowacji



Audiowizualnych

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NIŻSZE CENY !!!



biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Jaszka wrócił! Chrobry bez szans

Miedziowi na czele z Bartłomiejem Jaszka awansowali do kolejnej rundy pucharowej



» Zagłębie Lubin pewnie awansowało do ćwierćfinału Pucharu Polski. W 1/8 finału tych rozgrywek miedziowi pewnie pokonali derbowego rywala 31:24 (17:14). Na parkiet po kontuzji i rehabilitacji wrócił Bartłomiej Jaszka. Grający trener Zagłębia na placu gry pojawił się w 49. minucie meczu.

Do jedenastej minuty trwała wymiana ciosów i walka bramką. Udała interwencja Jakuba Skrzyniarza oraz dobra gra z kołem i bramki Tomasa Pietruszki sprawiły, że miedziowi odskoczyli na trzy bramki – 8:5 po kwadransie gry.

Trzybramkowa przewaga utrzymywała się przez kolejne dziesięć minut, było nawet 14:10, aż w końcu do głosu doszli goście. Głogowianie rzucili trzy bramki z rzędu i zrobiło się 14:13. Ostatnie trzy minuty to znów przewaga gospodarzy, kolejne bramki Arka-

dusza Moryto i do przerwy było 17:14.

Od początku drugiej połowy podopieczni Bartłomieja Jaszki i Jarosława Hipnera zaczęli budować swoją przewagę, która oscylowała w okolicach 5-6 trafień. Bardzo dobre wejście w drugą połowę miał Mikołaj Szymyślik. Lubinianie

grali twardo w obronie i nie pozwalali gościom na wiele. 49. minuta – ją warto odnotować. Wówczas na parkiecie pojawił się grający trener Zagłębia, Bartłomiej Jaszka. W dalszej części spotkania miedziowi dosłownie zmieśli rywali z parkietu, wygrywając ostatecznie wysoko.

ŁUKASZ LEMANIK

MKS Zagłębie Lubin – SPR Chrobry Głogów 31:24 (17:14)

Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Stankiewicz 2, Przysiek, Kuźdeba 2, Mrozowicz 2, Pawlaczek 5, Gębała, Szymyślik 4, Sroczyk 3, Pietruszko 5, Moryto 6, Jaszka, Molino 2.

Chrobry: Kapela, Siedlecki – Wierucki, Stelmasik, Zdobylak 2, Pawłowski 5, Piócienniczak 2, Świtła 3, Klinger 2, Babicz, Tyłutki 2, Biegaj 1, Kubala 3, Wędołcha 1, Rydz 3.

Lubinianki pokonały Ruch

■ W meczu 20. kolejki PGNiG Superligi Kobiet Metraco Zagłębie Lubin pokonało KPR Ruch Chorzów 26:22 (14:12).

dla nas. Zagrałam całe sześćdziesiąt minut i był to chyba mój najlepszy mecz w barwach Zagłębia – powiedziała Agata Wasiak.

ŁUKASZ LEMANIK

Miedziowe do meczu z Ruchem przystąpiły bez nominalnej kołowej. Tę rolę pełniła Agata Wasiak, która wypadła znakomicie. Oprócz Jovany Milojević sztab szkoleniowy Metraco Zagłębia Lubin nie mógł też desygnować do gry reprezentacyjnej skrzydłowej Kingi Grzyb oraz rozgrywającej Klaudii Pielesz. – Czułam się dobrze na parkiecie. Niestety w naszym składzie zabrakło Zuzi Ważnej i Jovany Milojević. Cieszę się, że dostałam szansę i ją wykorzystałam. Przykro mi, że kosztem dziewczyn, ale mam nadzieję, że niedługo dojdą do siebie i do nas dołączą, bo ich brak to duża strata

Miejscami dość wyrównany pojedynek wygrały podopieczne Bożeny Karkut



Fot. Paweł Andrzejewicz

Metraco Zagłębie Lubin – KPR Ruch Chorzów 26:22 (14:12)

MVP meczu: Agata Wasiak (Metraco Zagłębie Lubin)

Metraco Zagłębie: Wąż, Malickiewicz, Czyż – Maczka 2, Semenik 3, Trawczyńska, Bukłarewicz, Rosińska, Wasiak 5, Górna 6, Piechnik 5, Jochymek 4, Belmas 1, Bilik. **KPR Ruch:** Kajumowa, Jaśkiewicz – Jasłowska 7, Lipok 2, Piotrkowska 3, M. Drazg 4, Stokowiec 3, Tyszczyk, Nimsz, Masłowska, Polańska, Lesik 2, Rodak 1, Kiel.

PGNiG Superliga K 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	ZPK	PPK	P	B	Pkt.
1.	Perła Lublin	20	19	0	0	1	660-422	57
2.	Metraco Zagłębie Lubin	20	15	1	0	4	577-457	47
3.	KRAM Start Elbląg	20	14	1	0	5	588-515	44
4.	Energia AZS Koszalin	19	13	0	2	4	534-472	41
5.	SPR Pogoń Szczecin	19	12	1	1	5	557-487	39
6.	Vistal Gdynia	17	12	0	0	5	466-404	36
7.	KPR Kobierzyce	19	8	0	0	11	478-479	24
8.	MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski	20	7	0	0	13	535-588	21
9.	KPR Jelenia Góra	20	3	1	1	15	485-625	12
10.	KPR Ruch Chorzów	19	3	0	1	15	483-606	10
11.	Korona Kielce	19	3	0	0	16	474-593	9
12.	UKS Kościerzyna	20	2	1	0	17	507-696	8

BOWLING KŁĘGIELNIA

NOWE TORY STARE CENY

ORGANIZUJEMY URODZINY W KŁĘGIELNI!

www.rcslubin.pl/rezerwacja

tel. 76 846 08 35

www.facebook.com/RCSlubin

**RTBS***Kamienice***NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.plCentrum
Innowacji
Audiowizualnych**CASTING****DO PROGRAMU KULINARNI WYMIATACZE! - 18.03.2018R.****Lubinpex®**
gastronomia catering**JEŚLI MASZ UKOŃCZONE 18 LAT I AMATORSKO
ZAJMUJESZ SIĘ SZTUKĄ KULINARNĄ,
TEN PROGRAM JEST DLA CIEBIE!****FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY JEST DOSTĘPNY NA STRONIE
LUBINPEX.COM.PL**

PATRONAT MEDIALNY:

regionalna.pl
Twoja lokalna telewizja**NAGRODA
GŁÓWNA 5 000 ZŁ**

Zagłębie podziękowało Polackowi

■Już jakiś czas temu dużo mówiło się o odejściu Martina Polacka z Zagłębia Lubin. Stało się. Słowacki bramkarz opuścił miedziową ekipę, w której był ponad 2,5 roku.

Jego kolejnym krokiem w piłkarskiej karierze będzie Mlada Boleslav. Sporo też dyskutowało się na temat przejścia golkipera do Crystal

Palace, gdzie obecnie gra Jaroslav Jach. Ostatecznie słowacki golkiper trafił do Czech.

W Zagłębiu Lubin pojawił się w 2015 roku za kadencji Piotra Stokowca. Rozegrał z miedziową ekipą 91 spotkań. Polacek podpisał kontrakt z Mładą do końca tego sezonu. W Zagłębiu Lubin umowa wygasła z końcem czerwca 2018 roku.

MARIUSZ BABICZ



W Lubinie słowacki golkiper przebywał 2,5 roku

Duży sukces

■W turnieju eliminacyjnym Amatorskiej Ligi Bilardowej „La Sezam”, najlepszym zawodnikiem okazał się reprezentujący DSB Lubin, Wiktor Fortuński. W finale lubinianin pokonał Macieja Mandżaka.

Młody zawodnik z naszego miasta zanotował czwarte ligowe zwycięstwo, zaś jego oponent uzyskał najlepszy rezultat w karierze. Na czele rankingu pozostaje Radosław Misiewicz z dorobkiem 1535 punktów.

MARIUSZ BABICZ



Wiktor Fortuński podąża śladami braci

Teniściści z medalami

W lubińskiej Hali Tenisowej przy ulicy Baczynowej w Lubinie rozegrany został Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny do lat 12 z serii Kids Cup. Nasi zawodnicy spisali się bardzo dobrze w konfrontacji z zawodnikami z całej zachodniej Polski.

Do Lubina przyjechali sportowcy z Wrocławia, Bogatyni, Poznania, Legnicy, Ściegienia, Jeleniej Góry, Szczawna Zdroju, Wałbrzycha, Głogowa oraz Złotoryi. – Nasz zawodnik Kasper Kulpa zwyciężył w grze singlowej i deblowej. Martyna Śrutwa zajęła drugie miejsce w singlu i trzecie miejsce w grze deblowej. Miłosz Mrozek po bardzo dobrej grze zajął piąte miejsce w singlu, przegrywając z Kasprem, a w deblu zajął trzecie miejsce – komentuje Damian Jeżak, trener Top Tenis Lubin. Gratulacje należą się także Piotrowi Skowronowi i Piotrowi Pączkowskiemu, którzy walczyli bardzo dzielnie.

MISZ

Dziękują za sezon

Młodzieżki UKPS 2 Lubin mają za sobą kolejny turniej. W końcówce sezonu nasze siatkarki odnotowały dwa zwycięstwa, kolejno nad Złotoryją i Olimpią Jawor, lecz to nie wystarczyło, by zająć wyższe miejsce w ostatnim etapie rozgrywek. Lubinianki ostatecznie zamknęły ligową tabelę, zajmując 23. miejsce.

Gra młodzieżki UKPS 2 Lubin od początku sezonu była na dobrym poziomie. Niestety rozpadnięty pociąg sukcesów nagle porządnie zwolnił i pojawiła się niemoc twórcza. Podczas ostatniego turnieju lubinianki po raz kolejny zanotowały świetny początek, gdzie wygrywały z Kłodzkiem, uzyskując prowadzenie 19:12, ale niestety ostatecznie przegrały seta 24:26.

– Drugi set to spuszczone głowy i brak chęci do walki – wspomina Przemysław Cedro, trener lubinianek.

Kolejny mecz to trudniejszy rywal z Lubania.

– Wchodzimy w spotkanie dobrze, lecz po dziesiątym punkcie nie możemy przyjąć prostej zagrywki. Przegrywamy 17:23, by dogonić rywalki i remisować 23:23, a następnie popełnić dwa proste błędy własne. Drugi set bez historii przegrywamy do jedenastu – komentuje szkoleniowiec.

MISZ

Przyjacielski remis



Zespoły dopisały na swoje konto po jednym punkcie

»W ramach 24. kolejki ekstraklasy, KGHM Zagłębie Lubin podejmowało Arkę Gdynia. Przyjacielskie spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

W 13. minucie po dośrodkowaniu w pole karne Arki Gdynia, piłka trafiła do Lubomira Guldana. Ten próbował pokonać golkipera gości strzałem w górny róg i udało mu się. Niestety dla miedziowych, sędzia dopatrzył się pozycji spalonej.

W 34. minucie ponownie gospodarze mieli dobrą okazję do otwarcia wyniku spotkania. Po błędzie bramkarza Arki, piłka trafiła pod nogi Filipa Starzyńskiego, który nie trafił praktycznie na pustą bramkę, choć należy podkreślić, iż Paweł Steinbors ofiarnie wybronił ten strzał.

Obie ekipy miały swoje szanse zarówno w tej części meczu, jak i w drugiej połowie. Ostatecznie spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

Ledwie zakończył się mecz z Arką Gdynia, a już oglądaliśmy miedziowych w kolejnym starciu. Kilka dni później w Niecieczy, ekipa Mariusza Lewandowskiego gra-

ła z Sandecją Nowy Sącz. Po dość trudnym spotkaniu, nasza ekipa zwyciężyła 1:0. Było to pierwsze zwycięstwo miedziowych w tym roku.

MARIUSZ BABICZ

Sandecja Nowy Sącz – KGHM Zagłębie Lubin 0:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Kamil Mazek 43'
Sandecja Nowy Sącz: Gliwa – Bartosz, Kracznunow, Szufryn (74. F. Piszczek), Mróz – Pieter-Bučko, Grńć (46. Baran) – Cetnarski (73. Ksionz), Trochim, Brzyski – Kolev.
Zagłębie Lubin: Hładun – Todorowski, Kopacz, Guldán, Balić – Matuszczyk, Tosik – Starzyński (68. Woźniak), Jagietto (87. Janoszka), Mazek (64. Pawłowski) – Mareś.

KGHM Zagłębie Lubin – Arka Gdynia 0:0

Zagłębie Lubin: Hładun – Czerwiński, Guldán, Kopacz, Balić – Kubiński, Matuszczyk, Starzyński (89. Pakulski), Jagietto, Pawłowski (67. Mazek) – Mareś (62. Woźniak).
Arka Gdynia: Steinbors – Zbozień, Marcjanik, Helstrup, Marciniak – Soldecki, Kun (46. Zarandia), Bohdanow (81. Piesio), Nalepa, Szwoch – Siemaszko (72. Esqueda).

Lotto Ekstraklasa 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Jagiellonia Białystok	25	14	6	5	48	38-25
2.	Legia Warszawa	25	14	3	8	45	35-26
3.	Lech Poznań	24	10	10	4	40	32-17
4.	Górník Zabrze	24	11	7	6	40	46-37
5.	Korona Kielce	24	10	8	6	38	39-31
6.	KGHM Zagłębie Lubin	25	9	9	7	36	34-29
7.	Wisła Kraków	24	10	6	8	36	34-29
8.	Wisła Płock	25	11	3	11	36	33-32
9.	Arka Gdynia	24	8	9	7	33	28-23
10.	Cracovia	25	7	8	10	29	31-34
11.	Śląsk Wrocław	24	7	7	10	28	29-38
12.	Lechia Gdańsk	25	6	9	10	27	34-42
13.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	25	6	7	12	25	26-41
14.	Piast Gliwice	24	5	9	10	24	24-33
15.	Pogoń Szczecin	24	6	5	13	23	27-38
16.	Sandecja Nowy Sącz	25	4	10	11	22	24-39

3 MARCA 17:30

ZAGŁĘBIE LUBIN
GÓRNIK ZABRZE

Koniec marzeń o finale

■ **Już pierwszy mecz zamknął UKPS Lubin drogę do wielkiego finału rozgrywek młodzieżek. Pomimo lepszej dyspozycji, dziewczęta przegrały na swoim parkiecie z UKS Lubaniem.**

Nóż na gardle i gra pod presją – tak o ostatnim turnieju półfinałowym Ligi Młodzieżek mówiły zawodniczki UKSP 1 Lubin wraz z trenerem. Niestety dla gospodyń, bo przypomnijmy spotkania rozegrane zostały w Zespole Szkół Sportowych, konfrontacja nie należała do wybitnie udanych. Aby myśleć o grze w finale o miejsca 1-4, nasze siatkarki musiały wygrać oba mecze.

Pierwsze starcie UKPS 1 Lubin miało z UKS Lubaniem. Z początku mecz układał się po myśli gospodyń, które jednak z czasem chyba za szybko uwierzyły, że wygrały ten mecz. Pierwszy set na swoją korzyść rozstrzygnęły przyjezdne, 14:25.

Drugi poszedł jeszcze gorzej. Lubiań wygrał 13:25. Po tym spotkaniu podopieczne Przemysława Cedro wiedziały, że trafią do grupy finałowej, która powalczy już tylko o miejsca 5-8.

– Koncentracja i skupienie – tego nie może zabraknąć w przyszłości. A przed nami jeszcze walka o niższe miejsce. Niewiele brakowało, aby grać w grupie finałowej, ale w przyszłości obiecujemy pierwsze miejsce – komentuje Oliwia Pietrzak.

Drugi mecz pod względem wyniku nie miał już tak wielkiego znaczenia. Pomimo słabszego pierwszego seta, UKPS 1 Lubin pokonało ostatecznie MKS Rokietę Brzeg Dolny, 2:0 (12:25, 20:25).

4 marca lubinianki rozegrały pierwszy turniej finałowy Dolnośląskiej Ligi Młodzieżek o miejsca 5-8. Ich rywalkami w tym starciu będą zespoły MIMKS Kłodzko, KS Milicz oraz Impel III Wrocław.

MARIUSZ BABICZ



Przed lubiniankami wyłaczanie meczu o miejsca 5-8

Fot. Mariusz Babicz



W wykładach wzięło udział prawie sto osób

Dla trenerów i Martyny

» **Szkolenie dla nauczycieli i trenerów piłki siatkowej zorganizowane przez Tomasza Wasilkowskiego, drugiego szkoleniowca Cuprum Lubin, miało kilka aspektów. Poza sportowymi kwestiami związanymi z pozyskaniem cennej wiedzy, uczestnicy mogli dołożyć cegiełkę do zakupu drogiego urządzenia o nazwie C-Eye, które pomoże Martynie Kosteckiej komunikować się wzrokowo z otoczeniem.**

Prawie sto osób pojawiło się w jednej z sal konferencyjnych hali RCS. Obok siebie zasiedli trenerzy lekkoatletyki, siatkówki czy piłki nożnej, aby wziąć wspólnie udział w kilkuetapowym bloku wykładowym trenerów Tomasza Wasilkowskiego i Łukasza Łojasa pt. „Nowe

trendy w nauczaniu siatkówki”.

Członkowie sztabu szkoleniowego pierwszego zespołu Cuprum Lubin przekazywali swoją cenną wiedzę z zakresu prowadzenia efektywnej rozgrywki u dzieci i młodzieży, poprawnej postawy i zachowań na siatkarskim boisku czy kwestii od odbicia sposobem górnym do rozegrania.

– Staram się mówić bardzo ogólnie i za każdym razem jak prowadzę takie szkolenie, to chcę, aby było one użyteczne. Osoby, które przyszły, mają wielką wiedzę, ale czasem potrzebny jest impuls, że coś można zrobić inaczej. Trzeba też uświadomić ludzi, że oni sporo potrafią, bo bardzo często jest tak, że można kogoś sprowadzić z roli profesora do ucznia. Spotkanie ma ich zainspirować do pomocy, poprawnej gry w siatkówkę i zaprosić również na mecze naszej drużyny – komentuje Tomasz Wasilkowski, asystent Patricka Duflosa.

Pomimo iż szkolenie dotyczyło siatkówki, to pojawili się na nim nauczyciele i trenerzy różnych dyscyplin sporto-

wych. Każdy jednak znalazł coś dla siebie.

– Zajęcia są bardzo ciekawe i pomogą w prowadzeniu wychowania fizycznego w naszych placówkach. Część rzeczy przekazywanych na wykładzie wiemy ze studiów i własnego doświadczenia, ale pojawiają się także innowacje, które trzeba wprowadzać do szkoły – mówi nauczyciel wychowania fizycznego ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Lubinie.

Kilkugodzinny blok wykładowy to część teoretyczna, ale także praktyczna, którą przedstawili trenerom i nauczycielom podopieczni Daniela Dłużniakiewicza i Kamila Jaza. – Taktyki ułożone przez prowadzących są już przemysłane pod kątem konkretnych przeciwników. Nam będzie to na pewno przydatne w przyszłości – komentuje Andrzej Kwapiński, zawodnik młodzików Cuprum Lubin.

Wpisowe za szkolenia zostanie przekazane rodzinie Kosteckich na zakup sprzętu

poprawiającego komunikację wzrokową z otoczeniem ich córki Martyny. Koszt takiej maszyny to 24 tys. zł.

– Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony odpowiedzią środowiska na to wszystko. Dwa tygodnie temu umieściliśmy informację o szkoleniu. Mamy około sto osób. Nie wszyscy mogli przyjechać, ale wszyscy uiszcili wpłatę. Ogromne podziękowania dla Skry Belchatów, która nie przyjechała, a wpłaciła dwa tysiące złotych. Ja, dzięki takim zachowaniom, mam motywację do pracy. Pomagając innym, pomagamy sobie – komentuje Tomasz Wasilkowski, drugi trener Cuprum Lubin.

Szkolenie na pewno podniosło kwalifikacje zawodowe jego uczestników, a także mogło wesprzeć chorą dziewczynkę, której rodzina gorąco dziękuje za wielkie wsparcie.

MARIUSZ BABICZ

TSZagłębieLubin

regionalna.pl